

Echo

LUBONIA

I OKOLIC

DWUTYGODNIK NR 15/16 24 STRONY

W NUMERZE:

SEKTA


W
PRZEDSZKOLU

■ ■ ■
BURMISTRZ

W
HANOWERZE

■ ■ ■
ULICE GORSZE
NIŻ BYŁY

V KRZYŻÓWKA Z DEMONEM

STUDIO FOTO EFEKT 



FUJIFILM

telefon
810 37 10

czynne pn. - pt. 9.30 - 18.00
sob. 9.00 - 14.00

Luboń, ul. Sikorskiego pawilon nr 5



KURSY
KOMPUTEROWE
dla początkujących

WINDOWS 98
WORD 97
EXCEL 97

*Zgłoszenia
telefoniczne*

810 36 88
lub
813 07 10

- * jedna osoba przy komputerze
- * cena 200 zł
- * pracownia komputerowa w SP 1 w Luboniu



GABINET KOSMETYCZNY I SOLARIUM
"MARGO"

OFERUJE ZABIEGI KOSMETYCZNE
W PEŁNYM ZAKRESIE:

- oczyszczanie 28 zł
- masaż 10 zł, algi 15 zł
- wosk całych nóg 35 zł
- makijaż (próbny gratis) 15 zł

PONADTO:

- zabiegi leczniczo-kosmetyczne dla skór problematycznych
- zabiegi odchudzająco-odtoksyczniające (GUAM)
- świecowanie uszu
- Energy Schock lift

62-030 Luboń, Pułaskiego 28
tel. 810 24 90

wt-pt: 11⁰⁰ - 20⁰⁰
sobota: 9⁰⁰ - 15⁰⁰

Samoobsługowy Market Budowlany 500 m² powierzchni



farby, lakiery, silikony
pianki montażowe
zaprawy klejowe, murarskie
tynki zewnętrzne i wewnętrzne
kleje, gładzie szpachlowe
styropiany

narzędzia ręczne
Śruby, gwoździe, nity
artykuły instalacyjne (PCV wod. -kan.)
narzędzia ogrodnicze
okucia meblowe, zamki

system suchej zabudowy wnętrz
systemy wentylacyjne
profile wykończeniowe
okna dachowe ROTO
drzwi
rynny

Mieszalnia farb i lakierów Beckers

emulsyjnych (zewn. i wewn.)
akrylowych
olejnych
lateksowych

**Produkcja kostki brukowej
i bloczków betonowych
M-6 WIBROPRASOWANYCH**
cena 1,64* + VAT 7%



*cena przy mieszalnię betonowych
M-6 WIBROPRASOWANYCH

PAJO Spółka z o.o.

Luboń, ul. Sobieskiego 88

tel./fax (0-61) 810 54 77, 810 53 57, 813 08 39

ZNIŻKI PRZY ZAKUPIE
OPON ZIMOWYCH W LISTOPADZIE

10%

AUTORYZOWANY SERWIS OPON

POL-AGRD

62-031 LUBOŃ, UL. POWSTANCÓW WKP. 48
TEL. (0-61) 813-12-44, 813-02-41

DEALER:

DEBICA

Firestone

STONIL-OLBETYN

MICHELIN

OFERUJE:

- OGUMIENIE
- PASKI KLINOWE
STAX
- AKUMULATORY
BOSCH EXTRE

ZAPRASZAMY DO AUTORYZOWANEGO
SERWISU OGUMIENIA OSOBOWO-CIEŻAROWEGO

GODZINY OTWARCIA: PN-PT 7-19, SOB 7-13

HURTOWNIA FIRAN

Galantex

Polecamy w sprzedaży
hurtowej
i detalicznej:

Firanki zakardowe
haftowane

80-08

Obrusy, bieżniki,
serwetki

80-08

Ręczniki

80-08

Parasole

80-08

Szycie firan
z gipiurą
na zamówienie

Luboń, ul. Armii Poznań 57 a
(wjazd przy sklepie „Sezam”)

tel. (0-61) 813 18 00, 810 28 27

Pn., Wt., Cz., Pt. 9⁰⁰-16⁰⁰
Sr. 10⁰⁰ - 20⁰⁰

PAWILON JAK MAGNES

Tuż przy pętli autobusowej w Żabikowie stoi pawilon handlowy, który jak magnes przyciąga złodziei! Stoi tam dopiero od sierpnia, ale właściciele zdążyli już w ciągu tego krótkiego czasu 5 razy wzywać policję do 3 "nieskutecznych" i 2 "skutecznych" włamań. Ostatnio (13.10.1999r.) złodzieje wypchnęli szybę "antywłamaniową" i bez problemu weszli do sklepu. Ich łupem stały się najcenniejsze towary z półek z bielizną. Nikt z mieszkańców sąsiednich domów



Pechowy pawilon przy pętli autobusowej w Żabikowie

niczego nie słyszał, chociaż złodziejom wypchnięcie specjalnej szyby musiało zająć sporo czasu! Mimo, iż pawilon jest ubezpieczony, to jednak ciągle dewastacje doprowadzają właścicieli do rozpaczy!

Najdziwniejsze, że w tej okolicy sklepy cieszyły się dotąd względnym spokojem a ten nowy jest systematycznie "szturmowany" przez złodziei! Być może policja częściej powinna patrolować tamten rejon? Z drugiej jednak strony patrząc na sprawę - czy nie sądzić Państwo, że powinniśmy bardziej zwracać uwagę na to, co dzieje się wokół nas? Złodzieje rzadko działają w pojedynkę. Jeśli zauważyliście coś, co wydaje Wam się niepokojące, dzwońcie! Policja potrzebuje Waszej pomocy! Wtedy jej skuteczność będzie większa! A nasze mienie bardziej bezpieczne. Policja reaguje nawet na informacje anonimowe! Warto spróbować!

TOM

PIELĘGNIARKI INFORMUJĄ

Wielkopolska Regionalna Kasa Chorych dała Państwu szansę samodzielnego decydowania, która z pielęgniarek środowiskowo-rodzinnych ma Was pielęgnować w zdrowiu i chorobie. Powinna to być pielęgniarka znana Wam, do której macie zaufanie i chcecie powierzyć jej swoje zdrowie i życie. To nie przychodzi czy spółka pielęgniarska powinny być decydującym argumentem przy podpisaniu deklaracji, lecz imię i nazwisko Waszej pielęgniarki. Kierownicy przychodni nie chcą pogodzić się z usamodzielnieniem pielęgniarek (Ustawa o zawodach pielęgniarki i położnej z dnia 05.07.1996r. - Dz.U.Nr91 poz.410 z dnia 30.07.1996r. z późniejszymi zmianami) z przyczyn wszystkim nam znanych: ekonomicznych i ambicjonalnych. Nie chcą przyjąć do wiadomości, że utworzyliśmy Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej (decyzja Wojewody Wielkopolskiego z dnia 19.08.1999r.), że Pielęgniarski Ośrodek Medycyny Środowiskowo-Rodzinnej "PANACEUM" jest faktem. Żadna z pielęgniarek nie jest pracownikiem przychodni, lecz zatrudnione jesteśmy na umowę-zlecenie, która wygasa z dniem 31.12.1999r. Każda z nas prowadzi własną działalność gospodarczą. To jak można informować pacjentów, że już nie będziemy pracownikami przychodni, skoro nigdy nimi nie byliśmy? Trzy z koleżanek otrzymały wypowiedzenie umowy-zlecenia i z dniem 31.10.1999r. kończą pracę. Pisemnie nie podano powodu wypowiedzenia, ustnie zaś jako powód podano przystąpienie do spółki pielęgniarskiej i chęć usamodzielnienia się. My pracujemy z Wami i dla Was jednocześnie współpracujemy z Waszymi lekarzami. Po wygraniu przez naszą spółkę przetargu na usługi pielęgniarskie, nadal będziemy z nimi współpracować. Pielęgniarki środowiskowo-rodzinne i lekarze mają inny zakres kompetencji, wykonują innego rodzaju usługi. Podpisanie przez Państwa imiennej deklaracji na pielęgniarkę należącą do spółki nie może być powodem utrudnionego dostępu do usług lekarskich. Siedziba Pielęgniarskiego Ośrodka Medycyny Środowiskowo - Rodzinnej "Panaceum" mieściła się będzie w budynku przy ul. Poniatowskiego 20 p.203 (1 piętro), a pracować będziemy nadal w swoich rejonach, w domu pacjenta. Nieprawdą jest informacja, że nie mamy prawa zbierać deklaracji, że podpisane przez Państwa imienne deklaracje na pielęgniarkę ze spółki są nieważne. Wykonujemy to za wiedzą i zgodą Wielkopolskiej Regionalnej Kasy Chorych. Zdecydowałyśmy, że więcej na ww tematy nie będziemy polemizować na łamach lubońskiej prasy z kierownikami przychodni (pan A. Rudziński i pan J. Krzyżaniak). Publikacje wstrzymujemy do dnia ogłoszenia wyniku przetargu na usługi w zakresie pielęgniarki środowiskowo - rodzinnej przez WRKCH. Czujemy się w obowiązku przeprosić Państwa za chaos informacyjny.

**Kierownik Pielęgniarskiego Ośrodka Medycyny Środowiskowo-Rodzinnej
Dorota Czajka**

Twoje podatki naszym problemem

Rok założenia 1991

BIURO RACHUNKOWOŚCI I ANALIZ



"MERKURY"

**mgr Teresa Szczęsna
60-152 Poznań, ul. Junacka 25
tel. 861-02-84**

- ♦ **Prowadzenie ksiąg i ewidencji podatkowych**
- ♦ **VAT**
- ♦ **Kadry, płace, ZUS**
- ♦ **Doradztwo podatkowe**

C E N Y U M I A R K O W A N E .

Odpowiedzialność cywilna za świadczone usługi jest zabezpieczona ubezpieczeniem o.c. z tytułu prowadzonej działalności.

Zapewniamy dyskrecję handlową, terminowe i profesjonalne wykonanie powierzonych prac.

Biuro czynne od poniedziałku do piątku od godz. 9-tej do 15-tej.

Zapraszamy do współpracy.

POŻEGNANIE ELŻBIETY MIAŁKAS

29 października, na cmentarzu żabikowskim pożegnaliśmy Elżbietę Miałkas, długoletniego Kierownika Wydziału Finansów a później Skarbnika Miasta, osobę, która przez 30 lat sprawowała odpowiedzialną funkcję i pracowała dla dobra Lubonia i jego mieszkańców. Panią Elę, bo tak ją nazywano w Urzędzie, z żalem żegnali wszyscy, którzy ją znali. Mimo długotrwałej choroby, jaka ją dotknęła, wydawało się, że jeszcze wróci do swoich finansów, których prowadzenie było jej prawdziwą pasją. Nikt nie sądził, że choroba odbierze jej życie! Wszyscy nadal mają w pamięci zawsze uśmiechniętą twarz Pani Eli i optymizm, który był jej dewizą. Pamiętają życzliwość, okazywaną ludziom i fachowość, z jaką podchodziła do finansów miasta. Wspominają trudne sprawy, które dzięki niej udało się rozwiązać i zasługi dla miasta Lubonia. Te właśnie zasługi podkreślił Burmistrz Wł. Kaczmarek ze wzruszeniem żegnając Elżbietę Miałkas w imieniu Zarządu Miasta i pracowników Urzędu. Chór "Bard" wykonując piękną pieśń żałobną nad jej grobem, wyraził ogromny żal wszystkich zgromadzonych. Cześć Jej pamięci!



Oficjalne delegacje przy grobie Elżbiety Miałkas

Redakcja "Echa Lubonia" składa rodzinie śp. Elżbiety Miałkas najszczerze kondolencje

NADAL SĄ GROŹNE



Budowa drogi objazdowej przy obozie żabikowskim może sprawić niespodzianki. Na zdjęciu: NIEWYBUCH - pocisk moździeżowy wydobyty z wykopu pod drogę 28.10.99r. Mieszkańcy ostrzegają przed innymi pozostałościami w tym miejscu.

Przed dniem Wszystkich Świętych w ogrodnictwie p. Mirosławy Osieckiej



HURTOWNIA PIWA WINA I NAPOJÓW

"HEKTOR" s.c.

62-031 Luboń, ul. Fabryczna 51
tel. (0-61) 810 28 54

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA



HURTOWNIA MATERIAŁÓW I NARZĘDZI BUDOWLANYCH

"WIR - BUD"

ul. Sobieskiego 115 tel. 810-50-33

Oferuje w stałej sprzedaży:

- cement
- wapno
- materiały izolacyjne
- cegły klinkierowe
- płyty kartonowo-gipsowe
- atestowane wyroby betonowe
- styropian
- materiały wykończenia wnętrz
- system dociepleń "ATLAS"
- artykuły instalacyjne (PCV, WOD-KAN)
- siporex



BORAL POLSKA



LODE POLSKA



NISKIE CENY

SKLEP BUDOWLANY

- farby, silikony, pianki
- listwy PCV, mosiężne i aluminiowe
- art. wentylacyjne
- narzędzia
- art. malarskie



SOLBET Sp. z o.o.



NORGIPS

Transport z możliwością rozładunku

czynne pn.-pt. 7⁰⁰-17⁰⁰
sobota 7⁰⁰-13⁰⁰

ZAPRASZAMY!



*Jesienne równanie ulic w Lasku
- ul. Łączna.
Widać, że nie wyrównano ulicy*

ULICE GORSZE NIŻ BYŁY!!!

Po tegorocznym, jesiennym równaniu ulic i dróg nieutwardzonych na terenie Lubonia, nasz redakcyjny telefon "rozgrzał się do czerwoności". Dzwonili rozżaleni mieszkańcy Lasku, którzy na równanie ulic czekają jak na zbawienie. Niestety, po wyrównaniu pozostały te same dziury, w których po deszczu tworzą się kałuże, a co gorsze – po bokach dróg pozostawiono wysokie garby, zatrzymujące wodę na środku i utrudniające jej spływ. Mieszkańcy dziwili się zdumiewającemu brakowi nadzoru ze strony miejskiej, nad wykonywanymi pracami. Po tych sygnałach zaczęliśmy baczniej przyglądać się działaniom, które miały poprawić stan lubońskich dróg nieutwardzonych. Efekty jesiennego równania są mierne! Wykonawca wprawdzie przejeżdżał swoimi maszynami po ulicach, ale dziur nie wyrównał! Nie wyprofilował też odpowiednio dróg, nie mówiąc już o właściwym ubiciu walcem gruntów. Po pierwszym deszczu ulice wróciły do stanu sprzed wyrównywania! Tego rodzaju praca to strata czasu i pieniędzy! – mówią nasi rozmówcy, którym przyszło mieszkać przy gruntowych ulicach. Każdego roku pieniądze na równanie dróg wędrują do kieszeni jakiejś prywatnej firmy. Czy nasi radni nie mogą przeznaczyć tych sum na zakup sprzętu dla służb miejskich? pytają mieszkańcy. Przecież długo jeszcze w Luboniu większość ulic nie będzie miała utwardzonej nawierzchni! Takie ulice wymagają wyrównywania co kwartał, a nie 1-2 razy do roku! Sprzęt szybko by się zamortyzował! (Tak mówią mieszkańcy o mniej wybuchowym usposobieniu). Ci bardziej nerwowie pytają wprost – Czy jesteśmy obywatelami kategorii "B", że z "łaski na uciechę" – niby dla poprawienia warunków, w których mieszkamy robi się coś tak nieudolnie? To wstyd, aby miasto, które bezpośrednio sąsiaduje z Poznaniem, stolica gospodarczej Wielkopolski, miało ulice i drogi w takim stanie! Nie będziemy dodawać komentarza do tych wypowiedzi. Zdjęcia, które zrobiliśmy po jesiennym równaniu dróg w Lasku są dowodem, że mieszkańcy mają prawo być oburzeni. Walec, owszem przeszedł, ale niczego nie wyrównał, chociaż po to go wynajęto! Weźcie to pod uwagę, Państwo Radni!

TOM



*Ulica Łączna po zakończeniu prac nazwanych
wyrównywaniem (!!!)*



Ulica Łączna dwa dni po "wyrównaniu", kiedy padał deszcz.

PRODUKCJA I ROZLEWNIA WÓD

1 liter wody zawiera:
430mg/l składników mineralnych
w tym:
aniony:
wodorowęglanowy HCO₃⁻ - 235
mg/l
siarczanowy SO₄²⁻ - 22 mg/l
chlorkowy Cl⁻ - 7 mg/l
kationy:
wapniowy Ca²⁺ - 74,5 mg/l
magnezowy Mg²⁺ - 11,3 mg/l
sodowy Na⁺ - 9,5 mg/l
potasowy K⁺ - 2 mg/l

WIARENKA



DOBRA BO POLSKA

POLECAMY:

- Wodę gazowaną i niegazowaną
- Napoje niegazowane i gazowane w wielu smakach

**ZAWSZE NA
TWOIM STOLE**



**ZAPRASZAMY
DO ZAKUPÓW
PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA
TELEFONICZNE**

62 - 052 KOMORNIKI, ul. Fabianowska 97, tel. 810 75 74

CHLEB Z CERTYFIKATEM

(z wizytą w piekarni



Poznań, ul. Wykopy nr 5.
Wielkie zbiorniki widoczne są już od ul. Głogowskiej.

Każdy z nas, kupując chleb, ma swoje wyobrażenie o miejscu, w którym go pieką - czyli o piekarni. W naszej wyobraźni zwykle widzimy mężczyzn w białych strojach, wyjmujących na długiej łopacie lśniące, brązowe bochenki z głębokiego pieca. Prawie czujemy gorąco, i przyjemny zapach świeżego pieczywa. Z takimi samymi wyobrażeniami jechaliśmy do piekarni najlepszego, polskiego chleba - do "Benusa". Nasza wizyta miała podwójne uzasadnienie: pierwszym i najważniejszym powodem był fakt, iż "Benus" uzyskał certyfikat jakości ISO 9002, a drugim to, że pan Prezes Hardy Wittek-Steinke jest od kilku lat mieszkańcem Lubonia. Nasza ciekawość była ogromna! Dowiedzieliśmy, że to jedyna w Polsce piekarnia z certyfikatem ISO 9002. Więcej, jedyna w Europie! Już pierwsze wrażenie, przed wejściem do budynków, okazało się szokujące! Przy ulicy Wykopy 5, w Poznaniu, gdzie mieści się piekarnia, zobaczyliśmy fabrykę, nad którą górowały potężne zbiorniki - ale - nie zauważyliśmy żadnego komina! Jednak dopiero wewnątrz

piekarni zaskoczyło nas całkowicie! Z naszych wyobrażeń pozostali jedynie ludzie w białych strojach i wspaniały zapach świeżego chleba. Cała reszta legła w gruzach, bo...zobaczyliśmy, że w "Benusie" chleb pieką komputery i maszyny. Proces pieczenia chleba odbywa się od samego początku mechanicznie. Ludzie tylko go nadzorują. W systemach komputerowych zakodowane są receptury poszczególnych rodzajów pieczywa. Nie ma zatem mowy, o różnicach w składzie, w zależności od "widzi mi się" piekarza. Nikt w "Benusie" nie dotyka pieczywa rękami przed opakowaniem. Dopiero zapakowany w folię chleb (który dzięki pasteryzacji w wysokiej temperaturze uzyskuje przedłużoną trwałość) styka się z rękami pracowników i jest przygotowywany do transportu.

W wielkich, lśniących czystością halach nie ma tradycyjnych pieców, nie widać dzieł z ciastem chlebowym a jednak - nad wszystkim unosi się dobrze znana woń pieczonego chleba! "Benus" był pierwszą w Polsce piekarnią pakującą swoje wyroby, w czasach, kiedy dopiero zaczynaliśmy sobie uświadamiać potrzebę takiego traktowania codziennego pieczywa! Pierwszą, w której rozpoczęto wypiek znakomitego, ciemnego chleba, opartego na polskiej tradycji smakowej i wypróbowanej przez wieki recepturze, zawierającego grubo mielone ziarna zbóż. Oczywiście jego receptury zostały dostosowane do dzisiejszych możliwości technicznych. (Opracowaniem ich dla "Benusa" zajął się zespół pod kierunkiem prof. Sadkiewicza, z Instytutu Piekarnictwa z Bydgoszczy)

-Mam najnowocześniejszą piekarnię "Od Berlina do Pekina"- śmieje się pan Prezes H. Steinke, widząc nasze zdumienie, kiedy przed zwiedzeniem piekarni kazano nam włożyć białe fartuchy.

-Chleb i komputery lubią czystość- dodaje.

-Nie jestem z zawodu piekarzem- mówi- **urodziłem się jako syn rolnika, w dużym, wielopokoleniowym gospodarstwie, w Łęczycy, koło Puszczykowa. Dobrze znam smak prawdziwego, polskiego chleba. Taki sam, choć nieco inny w formie, piekę w swojej piekarni, dzięki współczesnym możliwościom technicznym. W pewnym momencie mojego życia podjąłem wyzwanie, które rzuciła mi sytuacja gospodarcza w kraju, pod koniec lat 80-tych. Chciałem robić coś, co umiem i jednocześnie coś ważnego dla innych, a że najlepiej znam się na maszynach (z wykształcenia jestem technikiem- mechanikiem), więc dziś mam najnowocześniejszą piekarnię w Polsce!**

"Benus" pojawił się na rynku w 1991r. Dziś piekarnia z tym znakiem zajmuje swoimi halami 1,5 ha i zatrudnia 120 osób (w tym 4 członków rodziny Steinke). Chleb "Benus" znaleźć można w każdym dużym markecie w Polsce. Na liście produkcyjnej piekarni figuruje 39 gatunków chleba i płatków



Prezesi Hardy-Wittek Steinke oraz Krzysztof Steinke (wiceprezes) prezentują dyplom CERTYFIKATU ISO - 9002

JAKOŚCI "B E N U S")

śniadaniowych- wszystkie przygotowywane według własnych receptur, zastrzeżonych prawnie. Ale to nie wszystko, przez cały czas prowadzone są badania nad nowymi rodzajami pieczywa, najbardziej odpowiadającego dietetycznie współczesnemu człowiekowi. W chlebie "Benusa" nie ma chemii- żadnych środków spulchniających, ani konserwantów! Aby zapewnić piekarni stałe dostawy odpowiedniego ziarna do wypieku, Prezes Steinke dofinansowuje (poprzez kontrakty i dostawy ziarna siewnego) ekologiczne rolnictwo w gminie Miedzichowo. Z tej czystej gminy będzie w przyszłości także



Wnętrze piekarni "Benus"

dostarczany ekologiczny miód do musli. "Benus" jako druga w Polsce piekarnia otrzymała znak "Ekolandu"- jest to zjawiskiem unikalnym, przy tak masowej produkcji pieczywa i świadczy o charakterze wyrobów proponowanych klientom. Tylko rolnik z dziada- pradziada może mieć takie podejście i sentyment do ziaren zbóż i pieczonego z nich chleba! Certyfikat jakości ISO 9002 jest przyznawany na 3 lata, w ciągu tego okresu piekarnia musi utrzymać jakość pieczywa, a jeśli chce certyfikat zatrzymać, powinna tę jakość podnosić. Pan Prezes H. Steinke jest pewien, że najwyższa jakość będzie stałą dewizą w "Benusie", przecież udało mu się, jak nikomu innemu, połączyć rzeczy niemożliwe wydawałoby się do połączenia: prawną tradycję i najnowocześniejszą technikę! To właśnie z takiego związku "urodził się" dobry chleb ("Benus"- z łaciny - "dobry")

Izabella Szczepaniak



ZDROWY POLSKI CHLEB BEZ KONSERWANTÓW ORAZ müsli - mieszanki śniadaniowe



TE WYROBY zmniejszają ryzyko chorób nowotworowych i serca. Ułatwiają trawienie, Obniżają poziom cholesterolu we krwi i przeciwdziałają otyłości. Posiadają certyfikat jakości ISO - 9002

**WAŻNE
DLA CIEBIE
KAŻDEGO DNIA**



"BENUS" Sp. z o. o.
ul. Wykopy 5, 60-001 Poznań
tel./fax (0-61) 830 66 61, 830 66 66

Od listopadowego numeru "Echa Lubonia" drukować będziemy dla Państwa wspomnienia o ojcu, pióra mieszkańca Lubonia Romualda Przybyłaka. Wspomnienia te są żywą historią ostatniego wieku.

Jan Przybylak ur. w 1897r, w Starym Tomyślu (gmina Nowy Tomyśl), został wcielony do armii pruskiej w 1915r, był kadetem szkoły podoficerskiej w Neuruppin k. Berlina, brał udział w I wojnie światowej, walcząc na polach Flandrii, Szampanii (Belgia i Francja). W 1918 r został ranny w bitwie nad Marną, dostał się do niewoli amerykańskiej. W 1920 r wstąpił do tworzącej się na zachodzie armii gen. Hallera i z nią wrócił do Polski. W 1920 r brał udział w wojnie bolszewickiej, na Ukrainie i ponownie został ranny, po demobilizacji został na Kresach. Ożenił się i pracował w Tarnopolu. Był pracownikiem Poczty Polskiej.

Pod pruską pikelhaubą.

Janku, gdzie się zapodziałeś! Słyszysz mnie, ty niecnoto? Tak nawoływała mnie matka- opowiadał swym partnerom do brydża Jan Przybylak (mój ojciec), przy okrągłym stoliku z drewna mahoniowego, otrzymanym w spadku po ś.p. teściowej, Franciszce Żołyńskiej, czekając na zapowiedziany przez gospodynię (Marię Przybylak, moją matkę), posiłek. Maria wraz z żonami pozostałych uczestników brydża krzątała się w kuchni, by zaspokoić głód mężczyzn. Przerwano właśnie grę, ostatnim robrem długo ciągnącego się szlema, bardzo korzystnego dla gospodarza. Był już najwyższy czas do rozprostowania nóg. Goście przeszli do środka salonu i zajęli wygodne miejsca, przesuwając krzesła bliżej dębowego stołu. Szum, jaki powstał w czasie roznoszenia jedzenia, okazał się wybawieniem dla mnie. Mogłem bez przeszkód zmienić pozycję, oprzeć się o parapet okna, poruszyć kotarę. Ponad dwie godziny ukrywałem się za nią. Od czasu do czasu lekko uchylałam ją, lustrowałem sytuację w salonie. Wcisnąłem się tam, gdy goście późnym wieczorem zaczęli pukać do drzwi naszego domu. Teraz było o wiele niebezpieczniej. Rozbawione towarzystwo rozsiadło się na wyciągnięcie dziecięcej ręki (plus długość powstańczej szabli mego pradziadka, która wisiała umocowana na połączanej makacie). Serce moje biło w piersi mocno, jak zmieniające się kuranty staroświeckiego zegara, stojącego w tym pokoju. Boże, pomyślałem sobie, oby nie spostrzegł mnie ojciec! Moja obecność szczególnie niepożądana była dla niego. Grono starszych osób nie miało potrzeby krepowania się w swoim towarzystwie. Żarty i ploteczki bez zahamowań krążące wśród przyjaciół, dosadne wywody i opinie na temat sąsiadów, mogły skrzywić prostoduszność małego chłopczyka. Tymczasem kobiety znów przeszły do kuchni. Panowie po skończonym jedzeniu zabrali się za karty. Po kilku wywołaniach jeden z kolegów ojca zaproponował bardziej towarzyską rozmowę, drugi- niejaki Franek Maciejewski, pochodzący z Ostrowa Wielkopolskiego, właściciel piekarni, przy ulicy Ostrowskiego w Tarnopolu, poprosił ojca, aby skończył opowiadanie o swojej młodości z roku 1914, rozpoczętej przy poprzednim spotkaniu. Jasiu, odezwał się drugi- Waluś Bartkowiak- sąsiad z ulicy Zbarażskiej, opowiedz nam, jak się dostałeś do szwabskiego wojska, skoro byłeś jedynym, siedemnastoletnim męskim ramieniem, przy czterech siostrach poniżej trzynastego roku życia? Przecież prócz ciebie i matki, nikt tak na dobry sposób nie mógł pracować w gospodarstwie. Nie przeszkadzaj Walenty, nie wiesz jak tam wtedy było, jesteś o kilka lat ode mnie młodszy- powiedział ojciec- wprawdzie byłem nietykalny z powodu niepełnoletniości, oraz jako jedyny chłop, że się tak wyrażę, ale miałem swoje powody, aby się znaleźć w armii! Dopóki w domu byli bracia, życie w nim wydawało mi się radosne. Odpowiedzialność za wszystko ponosili oni - przed matką, Bogiem i landratem (sołtysem). Skoro ich nie stało, wszystkie ciężary związane z gospodarstwem spadły na mnie. Nie mogłem sobie poradzić z tym workiem zobowiązań, a tu jeszcze brutalnie wchodziły moje sprawy miłosne. Od dłuższego czasu spotykałem się z Hildą, córką znanego młynarza Herstama. Dla niej często wymykałem się z domu wczesnym ranem, gdy zaczynały pisać koguty, bo był to wygodny czas dla nas obojga: inni jeszcze spali a myśmy się po kryjomu kochali. Herr Rudolf Herstam bardzo strzegł swoją Hildę (przypominała mu ona zmarłą przed trzema laty żonę, pracowitą nad podziw mrówkę, znaną z wszelkich cnót niewiastę). Z córką Rudolfą, moją uroczą partnerką, miałem

dwie randki na dobę: wczesnym świtem (jak już wspominałem) i późną nocą. Jednak od pewnego czasu zauważałem dziwne zmiany, zachodzące w pięknej Hildzie. Niezrozumiała dla mnie przemiana sprawiała, że rano Hilda była uległą, sentymentalną nimfą, a w nocy wyrafinowaną w igraszkach miłosnych Heterą. Po naciskach z mej strony dowiedziałem się, co było powodem tej niezwykle reinkarnacji- moja oddana ciałem kochanka w końcu przyznała się do niewinnego, jej zdaniem, oszustwa.- Najdroższy Hansie, mam bliźniaczą siostrę, podobną do mnie jak dwie krople wody. Obie jesteśmy niebieskookimi blondynkami, o gorącej krwi, nic dziwnego, że nie zauważyłeś różnicy! Wybacz mi przeto mój kochany! Berta, moja siostra, też ciebie polubiła. Jej kawaler, Franc, walczy gdzieś koło Konigsbergu z Rosjanami, a ona napaliła się tak na ciebie, że chce się z tobą ożenić, pfuj! Wyjść za mąż! Byłoby to na rękę mojemu tatuścowi, bo jemu potrzebny jest silny chłop do młyna. Tylko nie myśl, że cię nie kocham! Jeśli masz być pomocnikiem dla taty, to tylko ja będę twoją żoną!... Wyobraźcie sobie koleczy, w jakie ja wpadłem tarapaty! Kłopot, jaki spadł na mnie, wydawał się być nie do udźwignięcia! Mariaż z dwoma dorodnymi dziewczynkami zakrawał na bigamię. Pora nastała, abym wybrał jakoś z tej farsy. Gdybym nawet zdecydował się na ślub z jedną z nich, to bogaty młynarz na to by nie pozwolił (znany był jako zażarty hakatysta i nie lubił Polaków). Przy następnym spotkaniu ze mną Hilda promieniała. Jej ojciec (barczysty Rudi) po jakimś czasie podszedł do mnie na łące i bez przywitania zażyczył sobie spotkania w swoim domu, w celu przedyskutowania pewnych ważnych spraw. Po tej rozmowie wpadłem w panikę. Chyba wszystko się wydało!-pomyślałem. Na razie jednak nic złego się nie stało. Sprytna Hilda poleciła mnie jako potencjalnego pomocnika we młynie. Dom młynarza był okazały, w środku panował idealny porządek, stare gdańskie meble świadczyły o zamożności właściciela. Ustaliliśmy z młynarzem, że siostry Berta i Hilda będą pomagać mojej matce a ja od zaraz przystąpię do pracy we młynie. Na tym stanęło, a na odchodnym wsały młynarz poklepał mnie po plecach i uściśnawszy mi dłoń, rzekł: Johan, jesteś rozsądnym chłopakiem, podobasz mi się, szybko podejmiesz decyzję, mein gute Ker! To, że nazwał mnie "dobrym zuchem" schlebilo mojej ambicji. Postanowiłem "wziąć byka za rogi". Związek z Hildą umacniał się, przyszły teść był zadowolony z mojej pracy, często więc pozostawałem na kolacji zakrapianej wódką. Mój romans trwał teraz tylko w nocy. Ojciec Hildy przymykał oko na nasze zbliżenie, tylko ja nie mogłem się jakoś przyzwyczaić do wymuszonej "bigamii erotycznej".- Jesteś zachłanny w kochaniu, więc muszę wyręczać się siostrą- mówiła Hilda- a zbyt wczesna praca z ojcem przekreśla przedłużanie miłosnych doznań. Stanowczo domagała się uczestnictwa w tych obopólnych orgiach. Spasowałem, bo nie widziałem innego wyjścia- śmiał się, mówiąc to, mój ojciec. Hilda przekonywała, że dla dobra nas wszystkich, ta romantyczna historia musi trwać aż do naszego ślubu. Przyparty do muru, wykręcałem się jak mogłem. Nie podobała mi się perspektywa życia z dwoma siostrami. Można było przewidzieć bez omyłki finał tej przekłętej sytuacji. Trójką małżeński wcale mnie nie zachwycał, mimo, że miałem możność potwierdzić opinię o sobie, jako sprawnym, męskim ogierze, wśród kamratów. Stosunki między nami zaczęły się psuć. Przyszły teść nalegał na zalegalizowanie związku z jego córką, zaś moja matka nie mogła się pogodzić z myślą, że wejdę do niemieckiej rodziny. Przestałem spotykać się z Hildą i Bertą, a ich kochany ojczulko powiedział, że musi tę kwestię rozpatrzyć z sołtysem. Wiadomo, kto miałby wtedy rację! Czarne chmury nadciągały nad moją głowę, obawiałem się jakiejś prowokacji. Mogło to być np. posądzenie o zbeszczeszczenie panienstwa obydwu córek młynarza, na co się zanosilo! Pogrożki Hildy i Berty dopełniły reszty. Matka stanowczo poparła mój pomysł zaciągnięcia się na ochotnika do obcego wojska....

W tym miejscu opowiadanie mojego ojca, któremu przysłuchiwałem się z ukrycia, przerwało się. Nadszedł czas opuszczania progów naszego gościnnego domu. Żony ponaglały swych mężów, a Przybyłski, trzeci kumpel ojca, wyprosił dalszy ciąg opowieści przy następnym brydżu. Po odejściu gości ojciec chciał odetchnąć świeżym powietrzem, odsunął kotarę, by otworzyć okno i zobaczył mnie! Zachmurzył się, co było oznaką jego zafasowania i zdenerwowany powiedział do mnie po niemiecku: "Was machst du hier?"(Co tu robisz?). Porozmawiamy na osobności, bez matki, w innym czasie. Musisz się wytłumaczyć, dlaczego bez pozwolenia ukryłeś się za kotarę, kiedy prowadziliśmy męskie rozmowy, a teraz uciekaj!

Romuald Przybylak



LUBOŃSCY PIEKARZE W KLASOWEJ CZOŁÓWCE



FOT. RYSZARD GALOWSKI
TEL. 0602 630-157

Eugenia i Stanisław Butkowie w czasie POLAGRY

Piekarnia "Anika" E i St. Butków tradycyjnie już, co roku uczestniczą w targach "Polagra", w Poznaniu, w czasie których prezentuje swoje nowości piekarskie. (W tym roku były to bułki- rarytasy z dodatkiem pokrojonej w kosteczkę kiełbasy). Pracownicy firmy biorą udział w prezentacjach rzemiosła a młodzi czeladnicy także co roku uczestniczą w konkursach zawodowych. W czasie tegorocznej "Polagry" zorganizowane zostały mistrzostwa Polski czeladników piekarskich, do lat 23, w których, jako reprezentanci Wielkopolski, wzięli udział Michał Wilczek i Piotr Skibiński z "Aniki". Każdy rejon mógł wystawić maksymalnie 3 zawodników, którzy w obecności jury musieli wykonać 6 zadań praktycznej sztuki piekarskiej, czyli upiec: chleb zwykły, bułki pszenne, drożdżówki, chałki, oraz tzw pieczywo

artystyczne- wszystko w dokładnie ustalonej wadze i ilości. Zawody były publiczne, czyli rozgrywane w towarzystwie widowni, która mogła komentować sprawność zawodową walczących o prymat czeladników. Poziom tegorocznych mistrzostw był bardzo wysoki. Piekarze polscy przygotowują się bowiem do mistrzostw świata w piekarstwie, które odbędą się w 2000r, w Danii. Piekarze z "Aniki" zajęli w tych prestiżowych zawodach rzemieślniczych miejsca: 4 (Piotr Skibiński) i 6 (Michał Wilczek). Tym samym znaleźli się w dziesiątce najlepszych, młodych czeladników piekarskich Polski! Gratulujemy!

Lena



Konkursowe zmagania czeladników - piekarze z "Aniki" przy pracy



Piotr Skibiński i Michał Wilczek (od lewej) z pucharami i dyplomami

BENAS

MUNDRO

Cosik mnie dusiło w dudach i tamało w krybunach i jeszczek do tego zaczynym chuchrać. A takim miołym galaryte, że cały zaczynym dygotać. Antocha nakruła mnie dwiyma bebechami, a tu nic – kielcami dzwuniułym, łóż całe wyro zaczuno zy mnum się kolybać. Nu i zawołała du mnie starum Knebelkowum. Nu bo jakby tylko który kolek z nas zachorował, to jum wołali. Bo to wicie, mówili na niu – Mundro. Obojntnie czy byś przebroł tape, czy gire – to tuna zawsze wkrynciła ci spowrotym. Przylazła, stanuła przy wyrze, ślypiami patruła w góre i łapami rabiuła jakieś znaki, i coś glyndziuła pod klukum. Kozala Antochy podać sobie kociambra do łapy, i świgła na moje wyro, prawie wprost w mojum sznupe. A teraz sporzcie herbate lipowum, w czorcym żebrze gu wykompicie, okowitum natrzyjcie, bebechami nakryjcie i niech się poci. Jeszczyk coś sobie pod klukum glyndziuła i poszła. Antocha nagrzoła wody, zaporzyła czarcie żebro i kozala mi wleźć do waski, i norała mie całygu w tym czorcym żebrze. A późni nakryła mnie we wyrze bebechami. I teraz Hirusz bydziesz cicho leżoł, łóż się wypocisz. A jo ide do składu cokolek kupić. Tylko pamiyntej, żebyś się nie ruszoł z wyra.

Nu i zanim się Antocha przyrechlała, to jo cały we wyrze pływołym tak, jakbym się bachoł. A gacie i całe bebechy takie mokre, że wydrzymnuć je mogłym. I od razu zmiarkowołym, że goruncz ody mnie gdzieś odeszła. Na drugi dziyń, skoro świt, przyknajuł się Knajder z kuszum.

Pójdź Hirusz! Idymy na bedki.

Ni mogę. – mówie do Knajdra - bo cioś mnie w dudoch żgo.

Hirusz! Cos ty! Pójdź, bór ci dobrze zrobi.

Ni mogę i tyła – klybrum Knajdrowi. – Mundro buła u mnie i kozoła mi lezeć.

Hirusz! Cos ty! Mundro buła u ciebie?

I pewno, jeszczek ci zapisała edratus trumnatus, nie?! Idziesz czy nie?

A jo mówie, że nie!

Nu to włobec tegu jade sum na bedki.

I poloz, alek z bedkami nie wrucił, bo zabłundziuł, gilejza jedna, w borze.

A wszystko bez te berbeluche. Za dużo wychłoł, zaś pod drzewyóm zarżnuł gare. I pokrynciuło mu się, tak, że oryentacje zgubił i z boru ni mógł tarfić do chaty. Dopiyro sknajuł na drugi dziń. Alek jak tyn tuleja wyglundoł, nie do poznanio. A co mioł do slychanio łod swoi kachy to mioł. A wszystko bez tum Mundrum, żebyk nie tuna, to bym w tym wyrze nie musioł garować, a lepi bym mógl Knajdra przypilnować.

Benon Matecki

**BETON
BONUS**

**WYTWÓRNIA
BETONÓW
TOWAROWYCH**

Oferujemy

- ▶ Beton towarowy
- ▶ Transport
- ▶ Pompę do betonu

Luboń 62-030 tel. 810 20 91
ul. Romana Maya
(teren Zakładów Chemicznych)

Stacja CPN - nie będzie gorsza

Lubońska stacja CPN, przy ul. Fabrycznej, doczekała się generalnej modernizacji. Już rozpoczęły się prace, które zmienią istniejący obiekt w nowoczesną samoobsługową stację paliw, wyposażoną również w myjnię samochodową. Mimo gruntownej przebudowy stacja będzie czynna bez przerw w sprzedaży paliwa, ponieważ CPN nie chce stracić swoich stałych klientów. Dla przypomnienia podajemy, że była to pierwsza stacja paliw wybudowana w naszym mieście (1983r.). Mieszkańcy witali ją z wielką radością, 16 lat temu była obiektem standardowym. Dziś – daleko jej do poziomu oczekiwanego przez klientów.

W Luboniu pojawiła się w tym roku konkurencyjna stacja – DEA-POLSKA, oferująca klientom znacznie wyższy poziom usług. Przebudowa i modernizacja sprawi, że stacja CPN będzie kolejnym nowoczesnym obiektem w naszym mieście. CPN liczy na wzmożony ruch tranzytowy przez Luboń, który przysporzy stacji klientów i pozwoli odzyskać zainwestowane pieniądze.

TOM



Rozpoczęto przebudowę stacji CPN przy ul. Fabrycznej

CO NOWEGO W LUBONIU

WIELKA HURTOWNIA OWOCÓW CYTRUSOWYCH

Przy ulicy Sobieskiego (w Lasku), vis a vis Domu Rolnika, wyrósł w ciągu ostatnich miesięcy obiekt, budzący duże zainteresowanie mieszkańców. Spieszymy poinformować, że jest to hurtownia, należąca do firmy "Star", zajmującej się dystrybucją owoców cytrusowych, warzyw i napojów. (Nie ma ona nic wspólnego z produkcją wód gazowanych, jak gdzieś przeczytaliśmy!) Właściciel hurtowni planuje uruchomienie obiektu w pierwszej połowie listopada. Będą się w nim mogli zaopatrywać tylko hurtownicy i właściciele sklepów. Dla indywidualnych klientów być może w przyszłości zostanie otwarty sklep firmowy, obok hurtowni. Jak dotąd, hurtownia przy ul. Sobieskiego jest jedynym obiektem tego typu w Luboniu. Hala magazynowa wraz z pomieszczeniami biurowymi zajmuje 1300m². Budowała ją specjalistyczna firma z Piotrowa, gm. Obrzycko, zajmująca się wykonywaniem obiektów przemysłowo-handlowych (Czesław Rusinek, szef tej firmy, od 10 lat jest w "branży") W hurtowni znajdzie zatrudnienie ok. 15 osób (głównie z Lubonia). Jest ona kolejnym nowoczesnym obiektem wybudowanym w Lasku. Życzymy powodzenia.



Hurtownia "STAR" przy ul. Sobieskiego (w czasie budowy)

MEN
COLLECTION

PRACOWNIA KRAWIECKA
KONFEKCJA DAMSKO-MĘSKA

ZENON ROSZAK
właściciel

Adres Firmy:
ul. Kosciuszki 55
62-031 Luboń
tel. (0-61) 810-31-56

KRAJINA
KWIATÓW

ul.11 Listopada 100
Luboń

detal - hurt
rośliny doniczkowe
kwiaty cięte
kwiaty sztuczne
wazonki i wieszaki
pogrzebowe

HURTOWNIA
"KOLORYT s.c."

- Grzejniki konwektorowe
- RADIATOR
- miedziano-aluminiowe
- Kotle gazowe c.o., Kompletacja
- dostaw - wykonawstwo
- Drzwi wewnętrzne
- Farby, lakiery, kleje atlas

pon.-piątek 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 14.00

Luboń, ul. Armii Poznań 24
tel. 810-28-96

URZĄD MIEJSKI

pl. E.Bojanowskiego 2
tel. 813-00-11, 813-00-27
fax.: 813-01-41
pn.: 9.00-17.00, wt.-pt.: 7.30-5.30

Burmistrz dr Wł. Kaczmarek
Tel./fax.: 813-01-41

Biuro Rady Miejskiej
pokój 113
tel.: 813-00-11 w.26, 813-09-16

Straż Miejska Lubonia
ul. Poniatowskiego
tel.: 813-90-91, 813-00-11 w. 49
Komisariat Policji
ul. Powstańców Wielkopolskich 34
tel.: 813-09-97, 813-03-42

OSWIATA

Przedszkole nr 1
ul. Sobieskiego 65, tel.: 813-0102

Przedszkole nr 5
ul. Osiedlowa 19, tel.: 813-09-40

Przedszkole Publiczne
ul. Konarzewskiego 10
tel.: 810-23-06

Przedszkole Sióstr Służebniczek
pl. E. Bojanowskiego 6
tel.:813-01-22

Szkoła Podstawowa nr 1
ul. Poniatowskiego 16
tel.: 813-04-92

Szkoła Podstawowa nr 2
ul. Żabikowska 40, tel.: 813-03-91

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Armii Poznań 27, tel.: 813-04-42

Szkoła Podstawowa nr 4
ul. 1 Maja 10, tel.: 813-03-81

**Poradnia Psychologiczno-
Pedagogiczna**
ul. Żabikowska 40, tel.: 813-01-73

I Prywatne Liceum w Luboniu
ul. Armii Poznań 27
tel.: 810-20-46, 810-22-78

KULTURA

Biblioteka Miejska
ul. Żabikowska 42, tel.:813-09-72
pn., śr., pt.: 12.00-18.00
wt., czw.: 10.00-15.00
sob.: 9.00-13.00

Filia nr 2
(Ośrodek Kultury ul. Armii Poznań)

Filia nr 3
(Zakłady Chemiczne ul. R. Maya)
tel.: 813-02-51 w. 155

Filia nr 4
(Ośrodek Kultury ul. Sobieskiego 97)
tel.: 813-00-72

Ośrodek Kultury
ul. Armii Poznań 51a
ul. Sobieskiego 97
tel.: 813-00-72
pn.-pt.: 10.00-18.30

SLUŻBA ZDROWIA

Przychodnia Lekarza Rodzinnego
ul. Okrzei 65, tel.: 813-03-62
ul. C. Ratajskiego 1, tel.: 813-00-13

**Przychodnia Lekarza Rodzinnego
Luboń-Żabikowo**
ul. Poniatowskiego 20
tel.: 810-48-31
0602-496-281 - pomoc doraźna

BURMISTRZ LUBONIA W HANOWERZE

Apteki:

pl. E. Bojanowskiego 6
tel.: 813-02-82
pn.-pt.: 8.00-19.00, sob.: 8.00-14.00
ul. Żabikowska 62
tel.: 810-25-70
pn.-pt.: 8.00-18.00, sob.: 8.00-13.00
ul. Kościuszki 51
tel.: 810-31-85
pn.-pt.: 8.00-20.00, sob.: 8.00-13.00

ul. Kręta

tel.: 810-55-93
pn.-pt.: 9.00-17.00, sob.: 9.00-13.00

Pogotowie Ratunkowe

ul. Pułaskiego 15, tel.: 813-09-99

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Źródłana 1, tel.: 810-50-85

URZĘDY POCZTOWE

Luboń 1

ul. Żabikowska 62, tel.: 813-03-66
pn.-pt.: 8.00-18.00
sob.: 8.00-14.00

Luboń 3

ul. Poniatowskiego 3, tel.: 813-02-33
pn.-pt.: 8.00-18.00
sob.: tylko pracujące, 8.00-15.00

Luboń 4

ul. Sobieskiego 97, tel.: 813-03-82
pn.-pt.: 8.00-18.00, sob.: nieczynna

Biuro Napraw Telefonów

pl. E.Bojanowskiego 6
tel.: 813-00-04

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne (Mosina)

tel.: 813-19-86

KOM-LUB

ul. Niepodległości 1
tel.: 813-05-51

Posterunek Energetyczny

ul. Fabryczna 2, tel.: 813-03-02

Straż Pożarna

ul. Żabikowska 36, tel.: 813-09-98

KOMUNIKACJA

Stacja PKP

ul. Dworcowa, tel.: 863-34-17
czynna: 5.00-22.00

Komunikacja Autobusowa "Translub"

ul. Przemysłowa 13, tel.: 813-01-71

PARAFIE

RZYMSKO-KATOLICKIE

Św. Jana Bosko

ul. Jagiełły 11, tel.: 813-04-51

Św. Barbary

pl. E. Bojanowskiego 12
tel.: 813-04-21

Św. Maksymiliana Marii Kolbego

ul. 1 Maja 4, tel.: 813-06-70

Miejski Komitet PKPS

pl. E. Bojanowskiego 2
pok. 203, tel.: 813-00-11

Jadłodajnia Stowarzyszenia Ludzi Dobrej Woli

ul. Jagiełły 13, tel.: 810-22-97

Spółdzielnia Mieszaniowa "Luboniana"

ul. Żabikowska 62, tel.: 813-01-71

W dniach 11-15 października 1999 roku doszło do pierwszej oficjalnej wizyty zagranicznej delegacji Powiatu Poznańskiego w Landkreis Hannover (Powiat Hanower). 10-osobowej delegacji Powiatu Poznańskiego przewodniczył Starosta Poznański Pan Ryszard Pominn. Celem wizyty było nawiązanie wielopłaszczyznowej współpracy między obydwoma powiatami. W środę 13 października do powyższej delegacji dołączyli wójtowie i burmistrzowie gmin Powiatu Poznańskiego. Wśród nich dr Wł. Kaczmarek z Lubonia. Wizyta odbywała się na zaproszenie Starosty Hanowerskiego Pana dr Michaela Arndta. Gospodarzem wizyty Delegacji Powiatu Poznańskiego był KGH (Związek Komunalny Regionu Hanower). W trakcie wizyty zostały wygłoszone referaty dotyczące komunikacji publicznej, systemu bankowego w Republice Federalnej Niemiec, planowania regionalnego oraz prywatyzacji. Konkretnym efektem wizyty jest rozpoczęcie rozmów dwustronnych między niektórymi gminami z Powodu Poznańskiego i Powiatu Hanowerskiego w celu nawiązania partnerskiej współpracy, a także

oferta współpracy w płaszczyźnie oświatowej. Miasto Luboń zadeklarowało chęć współpracy z gminą Springe. Powiat Hanowerski przekaże Powiatowi Poznańskiemu 20 komputerów z przeznaczeniem dla szkół będących pod opieką Starostwa. W trakcie rozmów strona niemiecka zaproponowała także możliwość odbycia stażu samorządowego przez 3 osoby w Landkreis Hannover i 4 osoby w KGH. Przedstawiciele obu powiatów zadeklarowali chęć dalszej współpracy i wymiany. Najprawdopodobniej w kwietniu 2000 roku Powiat Poznański będzie gościł delegację Powiatu Hanowerskiego i Związku Komunalnego Regionu Hannover.

Korespondencja ze Starostwa Powiatowego.



Delegacja powiatu poznańskiego w Hanowerze 11-15.10.1999

JUBILEUSZ PREZESA JARUSZKIEWICZA

W październiku 1999r. zbiegły się dwie uroczystości związane z działalnością Lubońskiego Stowarzyszenia Historycznego. Na uroczystym spotkaniu z okazji 25-lecia nieprzerwanej działalności na niwie historycznej prezesa Stowarzyszenia Ryszarda Jaruszkiewicza, w siedzibie L.S.H. zebrało się grono zaprzyjaźnionych z Zarządem osób. Wśród zaproszonych gości był przedstawiciel Muzeum Matrologicznego w Żabikowie, inż. Michał Jaroszyński i przedstawiciele Zarządu Stowarzyszenia Eksploracji i Archeologii Podwodnej EKSPONUR z Poznania (w osobach Prezesa Zbigniewa Zimnego, V-ce prezesa Marka Piekary, członka Stowarzyszenia Andrzeja Kruka), z którym to Stowarzyszeniem Lubońskie Stowarzyszenie Historyczne współpracuje odkrywając miejsca związane z wydarzeniami historycznymi z czasu II wojny światowej i późniejszych okresów. Na zakończenie spotkania uroczysto otwarto ekspozycję zbiorów prywatnych prezesa L.S.H. pozyskanych podczas poszukiwań i wypraw terenowych w minionych latach. Imponująca ekspozycja muzealna licząca około 250 eksponatów zrobiła na zwiedzających i zaproszonych gościach duże wrażenie, tym bardziej, że pomieszczenie przygotowano do celów ekspozycyjno-wystawienniczych a jednocześnie (jak zapewniał prezes) służyć ono będzie spotkaniom członków L.S.H., osób kontaktujących się



Prezes Jaruszkiewicz w czasie poszukiwań pozostałości II wojny światowej



Odnalezione ślady pobytu Wehrmachtu

ze Stowarzyszeniem i współpracujących. Prócz gratulacji z okazji 25 rocznicy i wytrwałości w odkrywaniu zapomnianych dziejów naszej historii przekazano prezesowi L.S.H. do zbiorów już zaprezentowanych, ciekawe eksponaty wręczonych przez zwiedzających ekspozycje gości. Do najciekawszych należał eksponat z przełomu XVIII i początku XIX wieku. Tak podniosłą uroczystość utrwalono wieloma zdjęciami i sfilmowano. Pozostanie to trwałą pamiątką na dalsze lata kończącego się XX wieku. Inny charakter miało spotkanie współpracujących ze sobą Stowarzyszeń, tj. Lubońskiego Stowarzyszenia Historycznego i Stowarzyszenia Eksploracji i Archeologii Podwodnej EKSPONUR z Poznania, nad jeziorem Tuczo w gminie Pobiedziska. Członkowie Stowarzyszeń zakończyli na tym spotkaniu piknikowym wspólny sezon poszukiwań i wypraw terenowych. Wyróżniającym się członkom Stowarzyszeń przyznane zostały przez Zarząd L.S.H. Dyplomy Uznania za udział w wyprawach terenowych i odkryciach historycznych. Spotkaniu temu towarzyszył dziennikarz gazety Ekspresu Poznańskiego, Maciej Łosiak.

Benon Matecki

Lubońskie Stowarzyszenie Historyczne

"Echo Lubonia" składa prezesowi Ryszardowi Jaruszkiewiczowi gratulacje z okazji 25 lat odkrywania tajemnic polskiej historii i życzy dalszych sukcesów badawczych.

CZY PRZEDSZKOLEM W

Rodziców dzieci przedszkolnych w Lasku obiegły w końcu październik br. anonimowe listy, głoszące: cyt. **"Czy wiecie, że nasze dzieci wysyłamy do przedszkola, którym rządzi sekta"**...Do listów dołączono artykuł pt.: "Antropozofia w pedagogice" ("Wychowawca" nr10/97, s.21-23.), w którym autor, dr Andrzej Szydłak, przedstawia min. sprzeczności między pedagogiką steinerowską a katolickim wychowaniem dzieci. W Lasku zawrzało! W sprawie listów i systemu wychowawczego, wdrażanego w przedszkolu odbyły się już (do 1,11,99r) dwa zebrania. Pierwsze- w przedszkolu (27.10.99) i drugie , w Domu Rolnika (29.10.99r), oba w bardzo gorącej atmosferze. W jednym ze spotkań uczestniczył, na zaproszenie rodziców wspomniany wyżej autor artykułu o antropozofii. Emocje narastają. Rodzice nie kryją swoich obaw, chcą mieć pewność, że ich dzieci nie są zagrożone. Szukają wsparcia u proboszcza laskowskiej parafii, ks. Józefa Majchrzaka oraz u radnego powiatowego, Mariana Szymańskiego. Dyrektorka przedszkola- p. Lidia Michałek- obawom tym może przeciwstawić jedynie autorski program pedagogiczny, rzeczywiście oparty na elementach pedagogiki steinerowskiej, zaakceptowany przez władze samorządowe i Kuratorium. Dziwi ją tak gwałtowna reakcja rodziców na program, który już od roku wprowadzany jest w przedszkolu i nie budził niczych zastrzeżeń. Nic nie wskazywało nawet, że konflikt w ogóle zaistnieje.

Lidia Michałek pracuje w tym przedszkolu od 1989r. Funkcję dyrektorską objęła 7 lat temu. W tamtym czasie przedszkole w Lasku nie cieszyło się popularnością, w 1993 r zapisano do niego zaledwie 35 dzieci (1/3 obsady). Dzisiaj wszystkie miejsca są zajęte (90), a kilkoro dzieci czeka "w kolejce" na ewentualne wakaty. Nauczycielki systematycznie podnoszą swoje kwalifikacje, przedszkole ma dobrze wyposażone sale, ładne wnętrza, dyrekcja zdobywa dodatkowe fundusze, organizując zabawy karnawałowe, grono rodziców społecznie pracuje na rzecz placówki...Skąd zatem wziął się

zarzut o "rządach sekty"? Oficjalnie- powodem są elementy pedagogiki steinerowskiej, włączone przez dyrektor Lidie Michałek do autorskiego programu pedagogicznego, opracowanego dla uzyskania wyższego stopnia specjalizacji zawodowej. Samo nazwisko Rudolfa Steinera już jest dla rodziców powodem do wzburzenia, ponieważ był twórcą ANTROPOZOFOII- teorii religijno-mistycznej, która została potępiona przez naukę Kościoła Katolickiego. Rudolf Steiner (1861-1925) głosił możliwość poznania świata duchowego za pomocą jasnowidztwa. Nawiązywał do religii wschodu, szczególnie do wędrowki dusz. Był jednym z wielu tzw. "mędrców" XX w. Dziś jego teoria zaliczana jest do historii myśli filozoficznej a z całego systemu antropozoficznego oparty się czasowi jedynie zasady pedagogiczne, całkowicie oderwane od pierwotnej otoczki mistycznej. W takiej formie wykorzystywane są w krajach Europy zachodniej. Z tych obecnie stosowanych zasad steinerowskich , wybrano w Przedszkolu nr 1 kilka elementów. Czy słusznie? Rodzice uznali, że nie!

Mieliśmy okazję, jako redakcja "Echa Lubonia" wziąć udział w jednym ze spotkań w tej sprawie. Oto relacja: *-Nie do przyjęcia jest dla mnie forma anonimów-* powiedziała

w czasie zebrania z rodzicami w przedszkolu, dyr. Lidia Michałek- *nie rozumiem, o co chodziło autorowi listów, kiedy użył słowa "sekta", domyślam się, że chodziło mu być może o elementy pedagogiki wprowadzane przez nauczycielki do swoich programów, jednak przedstawialiśmy je rodzicom w czasie dwóch zebrań (11.05.99 i 10.09.r).Pamiętam, że spotkały się one z Państwa aprobatą na zebraniach! Jeśli nadal macie Państwo wątpliwości, zapraszam do przedszkola! Zawsze można zostać z dzieckiem i przyjrzeć się naszej pracy!* Rodzice widzieli sprawę inaczej. Tak wypowiadał się wzburzony ojciec:

-Osoba, która rozesłała te listy przybliżyła nam podłoże metod, jakie Pani usiłuje tu wprowadzić. Uważam, że w publicznym przedszkolu, utrzymywanym z pieniędzy podatnika, metody muszą mieć pełną aprobatę rodziców, a z tego czego się tu dowiedziałem, takiej pełnej akceptacji nie było! Mając ten artykuł, można sięgnąć głębiej, poznać skąd to wypływa. Uważam, że te metody mają podłoże obce naszemu środowisku i naszej kulturze!
-Czy metoda, którą zastosowano w przedszkolu wywodzi się od nazwiska Steinera? - chciała wiedzieć jedna z matek.
-Tak- padła odpowiedź.

-Ja rozumiem, że metody tu wprowadzane pochodzą od tego człowieka. My mamy tylko jeden zarzut, ja z mężem , tutaj, że nie zostaliśmy poinformowani o korzeniach pani steinerowskiego



Na zebranie w przedszkolu przyszło wielu zaniepokojonych rodziców.

wykształcenia i wychowania, które Pani stosuje- zarzuciła dyrektorze zdenerwowana matka.

*-Nie możemy rozmawiać o antropozofii i o Rudolfe Steinerze, ponieważ ich tutaj nie ma, wprowadziliśmy tylko pewne elementy pedagogiki steinerowskiej, które zresztą Państwu przedstawialiśmy- wyjaśniała rozgorączkowanym rodzicom, nauczycielka, Ewa Wojtkowiak-*Nie opieramy się na antropozofii!**
-Bulwersuje nas nazwisko, użyte w nazwie programu. Jest ono dla nas nie do przyjęcia- mówili rodzice.

-Wychowanie w przedszkolu nie zgadza się z wychowaniem w domu. W ubiegłym roku św. Mikołaj był niebieski! Głupieją dzieci, bo w domu mają inne wzorce i tu mają inne wzorce- jak to się ma do światopoglądu?- pytała któraś z matek.

-Pedagogika steinerowska zachowuje dbałość o szczegóły i o konsekwencję. Ważne jest otoczenie dzieci, które powinno być ładne, wykonane z naturalnych materiałów- tłumaczyła dyrektorka.- Co do św. Mikołaja, to odczytamy Państwu fragment książki, którą się sugerowaliśmy:..."Postać świętego Mikołaja musi być prawdziwa, jeżeli chodzi o wygląd zewnętrzny, dlatego też jego atrybuty powinny być odtworzone z największą dbałością. Każdy element ma bowiem swoje określone znaczenie: biały ornat, ze

LASKU RZĄDZI SEKTA ?

złotym pasem symbolizuje jego czystość, błękitny płaszcz, pokryty gwiazdami wskazuje na jego niebiańskie pochodzenie- odczytała nauczycielka E. Wojtkowiak

-To już skandal ! – krzyczeli rodzice.

-To po co nasi rodzice przez wieki wmawiali nam, że Mikołaj jest czerwony ?

-Cała tradycja chrześcijańska mówi bardzo wyraźnie: św. Mikołaj był biskupem. Strój biskupa to kolor czerwony. Jeżeli mówimy o tradycji, to ikonografia chrześcijańska przedstawia go jednoznacznie, w czerwonych barwach- powiedział, poproszony o autorytatywną opinię ks. J. Majchrzak.- Wydaje mi się, mówił ksiądz, że rozumiem obawy rodziców, którzy wyłapują tego rodzaju szczegóły i domyślają się jakichś problemów. Dziecko przychodzi do domu i mówi o niebieskim św. Mikołaju, to rodzicom włosy się jeżą ! Ale chyba spotkaliśmy się tutaj, aby rozstrzygnąć ważniejsze problemy !

-Moje dziecko sygnalizuje nam bardzo wyraźnie, że w przedszkolu mu wszystko wolno, a w domu nie ! Słyszeliśmy, że dzieciom niczego się tutaj nie nakazuje a nawet niczego nie sugeruje. Dzieci, zwłaszcza chłopcy, bawią się w miejscach, których nie widzi pani- stwierdził jeden z rodziców.-To, co mnie zabolalo, to fakt, że nie powiedziano nam wyraźnie: uwaga ! Są tu elementy pedagogiki steinerowskiej, co do której istnieją poważne uwagi krytyczne, ale my się stanowczo odcinamy od tych sekciarsko-wyznaniowych

to co tutaj jest to już jest sekta, ale mamy prawo czuć się zaniepokojeni !

-Państwo w 100% deklarowaliście się na naukę religii w przedszkolu- mówiła katechetka, Dorota Franek do zebranych- słuchajcie ! Hitler też stworzył pewną doktrynę, a metodą były obozy ! Pani Dyrektor namiętnie mi tu wpaja, że to są pewne elementy, ale proszę mi powiedzieć, gdzie jest ta cienka linia, której nie będzie można przekroczyć ?

-Ależ my się przecież odcinamy od wszelkiej ideologii Steinera !- próbowała argumentować nauczycielka E. Wojtkowiak.

-Nie ! Znowu to samo !- nie pozwoliła jej skończyć katechetka- Dzwoniłam dziś do Kurii i Kuria mi powiedziała , jasno i wyraźnie (szkoda, że ks. Proboszcz wyszedł, bo mógłby to potwierdzić), Kuria mi zabroniła nauczać religii w przedszkolu steinerowskim !

-Jak dotąd, to przedszkole jest przedszkolem samorządowym, czyli inaczej, państwowym- zabrała głos w sprawie Ewa Szymańska, przedstawicielka Zarządu Miasta- Podlega więc pewnym regulom, narzuconym przez Ministerstwo, a dotyczącym oświaty i wychowania. Od nadzoru merytorycznego jest Kuratorium. Dopóki to przedszkole jest państwowe, obowiązują w nim określone zasady. Nie wierzę w to, że może się tu dziać coś, co nie jest uzgodnione z jednostkami nadrzędnymi. Dobrze się stało, że do takiego zebrania doszło, widać, że Państwo dbacie o dobro swoich dzieci. Mogę z całą stanowczością powiedzieć Państwu,



Proboszcz, ks. Józef Majchrzak zabierał głos w sprawie katolickiego odbioru elementów pedagogiki steinerowskiej.



Zebranie w przedszkolu. Od lewej: Maria Kocińska, Lidia Michalek-dyrektor, Ewa Wojtkowiak-nauczycielka, Marian Szymański-radny powiatowy

źródeł, związanych z antropozofią- dodał.

-Jestem bardzo zaniepokojony- mówił ks. J. Majchrzak- szkoła waldorfska (steinerowska) została uznana za błędną w wychowaniu przez papieża, już w 1919r. Jeżeli jest wątpliwość, a jest, to znaczy, że takiej metody nie należy wprowadzać... Każda metoda ma za zadanie wychowywać. Jeżeli metodę odłączymy od twórcy, to jest ona niczym, bo każdy twórca ma jakąś filozofię życia. Metody steinerowskie sprawdzają w szkołach, gdzie są rodzice tzw. "wolnomyśliciele", ale na pewno nie przyjmie się tam, gdzie większość rodziców zechce wychowania w kulturze chrześcijańskiej, bo będzie tak, jak to teraz tutaj jest ! Boję się, że ta metoda podzieli rodziców, a najgorsze co się może stać, to to, że źle wpłynie na dzieci ! ..Rodzice mnie tutaj poprosili, więc przyszedłem, broń Boże, nie chcę, żeby przedszkole było parafialne ! Nie występuję przeciwko Pani Dyrektor, ale trudno mi zrozumieć, że można oddzielić metodę od twórcy. Są już jakieś echa o negatywnej szkole steinerowskiej. Nie chcę tutaj mówić, że

że wszelkie działania Pani Dyrektor zawsze były konsultowane i dlatego cała sprawa anonimów wzbudziła moje zdziwienie i zaniepokojenie, tak samo, jak słowo "sekta", użyte przez "zaniepokojonego rodzica".

Wiele jeszcze podobnych wypowiedzi padło w czasie burzliwego spotkania w przedszkolu. Jeszcze burzliwiej było w Domu Rolnika. Sprawa nabiera coraz większego rozgłosu. Emocje zaczynają brać górę. Konflikt narasta. Ostatnio otrzymaliśmy wiadomość, że planowane są drastyczne przedsięwzięcia. Tylko, czy ktoś jeszcze pamięta o dzieciach ?...

IS i MM

P.S. Jak się dowiedzieliśmy z ostatniej chwili, po interwencji dyrektorki przedszkola w Poznańskiej Kurii Biskupiej (3.11.br) katechetka podpisała umowę o pracę (4.11.br.) i będzie uczyła religii w przedszkolu.

DZIAŁALNOŚĆ Z POTRZEBY SERCA

Jest takie miejsce w Luboniu, gdzie każdy potrzebujący otrzyma gorący posiłek a jeśli trzeba to także odzież i buty. Dzieci z problemami rodzinnymi odrabiają tam lekcje, a kto chce, może za 1 zł. zjeść zupę lub za 2,50 zł. cały, dwudaniowy obiad. To miejsce nazywa się "Klub- jadalnia" i jest prowadzone przez Stowarzyszenie Ludzi Dobrej Woli, przy ulicy Jagiełły nr 13. Stowarzyszenie działa już od 6 lat. Na jego czele stoi 5-osobowy zarząd, z prezesem – Adamem Gablerem (ostatnio ponownie wybranym na to stanowisko). Stowarzyszenie Ludzi Dobrej Woli jest organizacją świecką, chociaż dzierżawi pomieszczenia na potrzeby swojej działalności od parafii św. Jana Bosko. Utrzymuje się z dobrowolnych darów pieniężnych i rzeczowych, a także z własnej działalności – organizowania uroczystości rodzinnych, prowadzenia sklepiku itp. Fundusze gromadzone są przede wszystkim na darmowe obiady dla ubogich potrzebujących. Kuchnia Stowarzyszenia wydaje rocznie 10.000 obiadów (tych opłacanych i w ogóle bezpłatnych). Prócz kucharek i księgowej, wszyscy w Stowarzyszeniu, pracują społecznie. Radna- Zofia Łukomska, kilka razy w miesiącu odwiedza giełdę ogrodniczą we Franowiu i zbiera (na zasadzie – "co taska") zaopatrzenie dla jadalni. Lubońskie sklepy i firmy branży spożywczej też wiedzą po co przychodzi. Przez 6 lat wytworzyła się już w Luboniu grupa stałych sponsorów Stowarzyszenia. To dzięki nim inicjatywa pomocy najbardziej potrzebującym tak pięknie się w naszym mieście rozwija. Stowarzyszeniu nie byłoby jednak łatwo działać, gdyby nie przychylność poznańskiej Kurii Biskupiej i proboszcza parafii św. Jana Bosko- bo przecież w parafialnym budynku, bezpłatnie, ma swoją siedzibę. Pod skrzydłami Stowarzyszenia znaleźli sobie miejsce lubońscy seniorzy. Tu funkcjonuje "Przyjaciół"- klub



Prezes Adam Gabler przed jadalnią



Zosia Łukomska kieruje jadalnią



Radosny "Dzień Seniora" – Benon Matecki ruszył do tańca

emerycki, pod wodzą Benona Mateckiego. Co roku z okazji Dnia Seniora w jadalni odbywa się rodzinne przyjęcie dla lubońskich emerytów i rencistów, z tortem, muzyką i tańcami. W tym roku wspaniały tort z okazji 5-lecia klubu "Przyjaciół" upiekła firma "Krzyżan". Ze Stowarzyszeniem współpracuje ognisko kuratorskie, opiekujące się młodzieżą ze środowisk patologicznych. Wspólnymi siłami, każdego lata wysyłają kilkoro dzieci na wakacje (opłacają ich pobyt, a czasem wyposażają na wyjazd). Mieszkańcy Lubonia korzystają z płatnych usług jadalni i chwalą sobie ich jakość, w czasie uroczystości rodzinnych. Kondycja Stowarzyszenia jest bardzo dobra, ale... każda pomoc jest mile widziana! Wszyscy powinniśmy wspierać inicjatywę, dzięki której realizuje się ewangeliczna zasada: "głodnego nakarmić, spragnionego napoić". Bardzo dobrze, że znaleźli się ludzie, którzy chcą wcielić ją w życie.

I. Szczepaniak

FIRMA WIELOBRANŻOWA

» Julia «

CZYSZCZENIE ODZIEŻY
szybko-sprawnie-dokładnie

KSERO

Zapraszamy
do współpracy
hurtownie i producentów

62-031 Luboń, ul. 11 Listopada 86
tel. (0-61) 810 38 48
pn.-pt. 9.00 - 18.00, sob. 9.00 - 14.00

- ♦ chemia gospodarcza
- ♦ drogeria
- ♦ artykuły szkolne
- ♦ artykuły papirnicze
- ♦ zabawki
- ♦ bielizna, odzież
- ♦ dodatki krawieckie
- ♦ baterie
- ♦ kasety RTV
- ♦ papierosy

GABINET "AGNES"

FRYZJERSKO KOSMETYCZNY

ul. Miodowa 4a tel. 810-34-12

Czynne: pn.-pt 10 - 20

sob. 9 - 14



Organizujemy małe kameralne

- przyjęcia okolicznościowe,
- bankiety (zapraszamy firmy)
- Wigilie itp.
- bilard - (Snooker) przy kominku.



Maria Śledzikowska
62-030 Luboń
ul. Armii Poznań 28
tel. 813-19-76

DLA HUCUŁA NIE MA ŻYCIA JAK NA POŁONINIE...

Ta melodia i inne rozbrzmiewały w niedzielne popołudnie 24 października 1999r w Lubońskim Ośrodku Kultury przy ul. Armii Poznań 51 a. Tego jeszcze nie było. Luboński Ośrodek Kultury przy współpracy z Wielkopolską Korporacją Oddziałów PTTK i Oddziałem PTTK im. Cyryla Ratajskiego w Luboniu zorganizował występ huculskiej Kapeli "Czeremosz" pod kierunkiem Romana Kumłyka. Kapela składająca się z pięciu grających muzyków występujących w oryginalnych strojach huculskich przyjechała do Lubonia za stolicy Huculszczyzny Werchowyny (Żabie). Prezentowała autentyczną muzykę huculską graną na oryginalnych instrumentach: dwojnicy, drumli, fłojerze, telence, kozie, sopińce, cymbałach. Sala Lubońskiego Ośrodka Kultury wypełniona była po brzegi. Na występ huculskiej kapeli przyszli miłośnicy żywego folkloru Karpat Wschodnich jak i ci, którzy zetknęli się z muzyką huculską na szlakach Gorganów, Czarnochory, Świdowca. Byli też ci, którzy po wysłuchaniu ognistych Czeremoszem i Prutem. Zebranych na sali gości powitała dyrektorka Ośrodka mgr Regina Górnaczyk. Krótkie słowo wstępne o zespole przedstawił prezes Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów



Huculska kapela Romana Kumłyka



Wieczór z muzyką huculską przygotowali wspólnie: PTTK i Luboński Ośrodek Kultury (na zdj.: dyr. LOK Regina Górnaczyk i prezes PTTK Eugeniusz Kowalski

PTTK mgr Marian Chudy. Przerwy w graniu multiinstrumentalista Roman Kumłyk, wykorzystywał na anegoty, oraz na przedstawienie i omówienie poszczególnych instrumentów. Publiczność z zainteresowaniem słuchała koncertu muzyki i śpiewu. Sentymentalne jak i ogniste śpiewy przeniosły się na publiczność. Śpiewano też wspólnie m.in. "Czerwony Pas" i "Na Zielonej Ukrainie. Kiedy występ dobiegał końca sala rozbrzmiewała nie kończącymi się oklaskami. Kapela wielokrotnie bisowała. Było też "Sto lat". Tak wspaniała atmosfera trwała do końca. Miłą niespodzianką dla publiczności był przygotowany przez obsługę Ośrodka Kultury poczęstunek składający się z czerwonego barszczyku i ruskich pierogów. Był też grzaniec, którym wzniesiono toast. Na koniec goście i członkowie kapeli spontanicznie ustawili z krzeseł krąg by jeszcze przez chwilę być bliżej huculskiej kapeli. Następnego dnia przed Hotelem "Lech" w Luboniu – przybyli dyrektor LOK, prezes Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK i prezes Lubońskiego Oddziału PTTK by pożegnać kapelę. Podczas pożegnania prezes Oddziału PTTK im. Cyryla Ratajskiego w Luboniu – Eugeniusz Kowalski przekazał na ręce Romana Kumłyka okolicznościowy medal z herbem Lubonia. Dyrekcji LOK należą się wielkie słowa uznania za tak wspaniałą imprezę. "wędrowiec"

Nowoczesne pokrycia dachowe



POZNAŃ, DĄBROWSKIEGO 172, tel/fax (061) 847 28 06

- ◆ DACHÓWKI CEMENTOWE
- ◆ DACHÓWKI CERAMICZNE
- ◆ AKCESORIA DACHOWE
- ◆ SYSTEMY RYNNOWE
- ◆ OKNA DACHOWE

BRAAS
Pewny dach nad głową

WIEKOR
Kierunek dachówki



VELUX
OKNA DO PODDAŠZY

RuppCeramika
Ceramika w dachach

PRZEDSTAWICIEL REGIONALNY
mgr inż. Stanisław Grysiński
tel. 810 68 29

porobeton najnowszej generacji

ceramiczne systemy kominowe

stolarka otworowa z PCV

hebel

schiedel
systemy kominowe

Eurostyl



Zastępca Komendanta Komisariatu Policji
w Luboniu aspirant sztabowy Edmund Nowacki

SEKTA POLICJA PROWADZI CZYNNOŚCI SPRAWDZAJĄCE

W poniedziałek, 25.10.1999r lubońska policja została zawiadomiona przez p. dyrektora Lidie Michalek, że rodzice dzieci będących pod opieką Przedszkola nr 1 w Luboniu, przy ul. Sobieskiego, otrzymali anonimowe listy, szkalujące kierownictwo tej placówki. W listach znajdowały się kopie artykułu pt.: "Antropozofia w pedagogice" (z numeru poświęconego sektom czasopisma "Wychowawca"), oraz ostrzeżenie skierowane do rodziców, że wysyłają swoje dzieci do przedszkola, którym rządzi sekta. Listy otrzymali nawet ci rodzice, którzy z powodów bezpieczeństwa zastrzegali sobie nie ujawnianie adresu zamieszkania. Dane osobowe wszystkich rodziców są zapisane w dziennikach grup przedszkolnych, wyłącznie do wiadomości dyrektorki i wychowawczyń. Przekazanie ich osobie postronnej jest przestępstwem, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa o ochronie danych osobowych i podlega karze pozbawienia wolności do lat 2. W chwili obecnej wiadomo już, że wykorzystanie adresów rodziców, w celu rozesłania anonimów było możliwe jedynie za zgodą i wiedzą pracowników przedszkola. Policja prowadzi czynności wyjaśniające, kto dopuścił się przestępstwa ujawnienia danych osobowych i kto jest autorem anonimów rozesłanych rodzicom. Po ustaleniu sprawców, poszkodowani rodzice i dyrekcja przedszkola będą mogli skierować przeciw tym osobom prywatne oskarżenie do wydziału karnego sądu rejonowego.

Równolegle prowadzone są także czynności, mające wyjaśnić, czy w Przedszkolu nr 1 nie naruszono prawa w inny sposób. Policja wystosowała oficjalne pisma do Kuratorium Oświaty w Poznaniu (nadzorującego pracę przedszkola), oraz do Zarządu Miasta Lubonia (prawnego właściciela placówki wychowawczej), z zapytaniem, czy wiadomo im, na jakich podstawach opiera się program wychowawczy realizowany w przedszkolu, oraz czy dyrekcja przedszkola ma oficjalną zgodę swoich bezpośrednich przełożonych na wprowadzanie nowych elementów pedagogiki. Sprawdzane są także kontakty osobiste pracowników przedszkola w aspekcie bezpośrednich lub pośrednich związków z sektami wyznaniowymi. Czynności sprawdzające potrwać 30 dni. W tym czasie policja powinna uzyskać wystarczający materiał dowodowy aby sformułować zarzuty lub im zaprzeczyć. Jeśli zarzuty dotyczące współpracy z sektami potwierdziłyby się, sprawa trafi do prokuratury.

TOM

KORESPONDENCJA ZE STAROSTWA

KONFERENCJA W SPRAWIE BEZPIECZEŃSTWA

26 października br odbyła się w Sali Herbowej Urzędu Wojewódzkiego konferencja prasowa dotycząca bezpieczeństwa w Powiecie Poznańskim, zwołana przez Starostę Ryszarda Pomina, Przewodniczącą Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Grzegorza Wasilewskiego i Przewodniczącą Rady Powiatu Poznańskiego, Marka Nowakowskiego. Uczestniczyli w niej przedstawiciele prasy powiatowej i telewizji publicznej. (Wśród nich redakcja "Echa Lubonia"). Dziennikarzy poinformowano, że ilość policjantów wykonujących zadania służbowe w Powiecie Poznańskim jest zbyt mała w stosunku do jego potrzeb. Najwięcej przestępstw notuje się w kategorii kradzieży i kradzieży samochodów. Średnia wykrywalność kształtowała się w Powiecie na poziomie 45,15% (W Luboniu -46,0%). Na drogach Powiatu zdarzyło się w I półroczu 1999r 995 wypadków, co stanowi 28% ogółu wypadków w Wielkopolsce. Najczęstszą przyczyną wypadków i kolizji było nie udzielenie pierwszeństwa przejazdu i niedostosowanie prędkości do warunków ruchu. W warunkach nowego powiatu największe niebezpieczeństwo stanowią pożary, skażenia



Konferencja prasowa. Od lewej: starosta R. Pomin, M. Nowakowski- przew. Rady Powiatu Poznańskiego G. Wasilewski- przew. Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego

chemiczne i ekologiczne, wypadki i awarie komunikacji, katastrofy budowlane i powodzie. Do zapobiegania i interweniowania we wszystkich tego typu zagrożeniach powołana została Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej, która obejmuje powiat poznański i miasto Poznań. Na terenie powiatu zlokalizowane są tylko 2 jednostki ratowniczo-gaśnicze: w Luboniu i Bolechowie. Główne zabezpieczenie operacyjne powiatu spada na jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Jednostki te dysponują przestarzałymi samochodami oraz wyeksploatowanym sprzętem

ochronnym. Istnieją poważne braki w obsadzie etatowej Państwowej Straży Pożarnej. Do końca września br. Odnotowano 610 pożarów w całym powiecie, co stanowi 58% wszystkich wyjazdów. (Najwięcej wyjazdów odnotowały straż pożarne ze Swarzędza- 169 i z Lubonia -148). Na zakończenie konferencji Starosta R. Pomin stwierdził, że zaistniała wyraźna konieczność rozdzielenia wspólnych dotychczas dla powiatu i miasta Poznania służb sanitarnych, policji i straży pożarnej. Wniosek ten zyskał już pełną aprobatę Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Powiatu Poznańskiego.

IS i MM

SYSTEM DRZWI SUWANYCH



P.H.U. POZNAŃ, UL. BRUNA 73

SZAFY * WNĘKI * GARDEROBY
TANIO * SZYBKO * FACHOWO

Informacje i zlecenia
tel. (061) 830 71 37. tel. kom. 0-602 657 345

Sklep "SKRZAT"

Luboń, ul. Żabikowska 47

POLECA

artykuły szkolne i papiernicze
biżuterię złota i srebra,
ceraty, pieczątki, wizytówki

czynny: pn.-pt. 10⁰⁰ - 18⁰⁰, sob. 10⁰⁰ -14⁰⁰



1.10

Włamanie. Przy Pl. Bojanowskiego włamano się do samochodu Fiat 126 P, z którego skradziono radiomagnetofon, straty- 460 zł.

Usiłowanie kradzieży. Przy ul. Żabikowskiej usiłowano ukraść samochód "Ford Transit", sprawców (17 i 19 lat, mieszkańcy Lubonia) zatrzymano na gorącym uczynku, okazało się, że "tylko" okradali porzucony w Luboniu, samochód skradziony w Poznaniu.

7-9.10

Kradzież. Przy ul. Kasprzaka, z domu w budowie skradziono 14 grzejników konwektorowych, straty 4300 zł.

9.10

Kradzież. Przy ul. Osiedlowej skradziono samochód "Mazda", straty 15.000 zł.

9/10.10

Kradzież. Przy ul. Żabikowskiej skradziono 2 koła z samochodu "Cinquecento", straty 1000 zł.

10.10.

Groźba karalna. Zgłoszono, że właściciel nowego samochodu otrzymał wiadomość tekstową, przesłaną przez telefon komórkowy, że ktoś zamierza zniszczyć karoserię jego samochodu. Policja ustala sprawcę.

Włamanie. Przy ul. Traugutta włamano się do samochodu "Skoda Felicja", skradziono radioodtwarzacz "Pioneer", straty 670 zł.

11.10.

Uszkodzenie mienia. Przy ul. Armii Poznań uszkodzono samochód "Opel Astra", zaparkowany przed zakładami ziemniaczanymi, straty 600 zł.

Groźba karalna. Zgłoszono policji, że 3.10.99 ktoś groził obywatelowi przez telefon komórkowy uszkodzeniem ciała, sprawcę ustalono, sprawa znajdzie finał w sądzie.

12/13.10

Włamanie. Przy ul. Poniatowskiego włamano się do kiosku, skradziono papierosy, bieliznę damską i kosmetyki, straty -5387 zł.

13/14.10

Włamanie. Przy ul. Zielonej włamano się do domu w budowie, skradziono lampy halogenowe (7 sztuk), wentylatory i narzędzia, straty 1300 zł.

Kradzież. Przy ul. Niezłomnych z terenu budowy autostrady skradziono zagęszczarkę do betonu, z silnikiem diesla, straty 4000 zł.

16/17.10

Kradzież. Przy ul. Leśmiana skradziono 2 koła z samochodu "Fiat 126 P", straty 500 zł.

17/18.10

Kradzież. Przy ul. Żabikowskiej z terenu budowy autostrady skradziono 400l oleju napędowego, z walca drogowego, straty 800 zł.

18.10

Pożar. Przy ul. Wojska Polskiego wybuchł pożar w mieszkaniu, przyczyną było najprawdopodobniej zwarcie instalacji elektrycznej. Częściowemu zacczadzeniu uległ mieszkający tam, samotny mężczyzna. Od śmierci uratowała go interwencja sąsiadów, którzy wezwali straż pożarną i pogotowie.

18/19.10

Kradzież Przy ul. Kościuszki skradziono samochód "Cinquecento", a następnie porzucono go, bez kół, przy ul. Świerczewskiej, straty 2000 zł.

20.10

Włamanie. Przy ul. 1-go maja włamano się do samochodu "Volkswagen Passat", wybito szybę i skradziono radioodtwarzacz, straty 4000 zł.

21.10

Włamanie. Przy ul. Poniatowskiego włamano się do samochodu "Fiat Siena", wybito szybę, skradziono radioodtwarzacz, straty 500 zł.

22/23.10

Kradzież. Przy ul. Sikorskiego skradziono samochód "Volkswagen Corrado", straty 22000 zł.

Kradzież. Z kolonii PZNF skradziono rower górski, straty 800zł.

26.10.

Włamanie. Przy ul. Zielonej włamano się do samochodu "Ford Escort", wybito szybę, straty 5600zł.

ALFA - FITNESS CLUB - ZAPRASZA -

- ♦ SOLARIUM TUNEL
- ♦ SOLARIUM TURBO
- ♦ SAUNA
- ♦ SIŁOWNIA DLA PAŃ (od 18.10.99)

Już od listopada:

- ♦ MASAŻE
- ♦ AEROBIC
(zapisz się już
TERAZ)



ul. Ks.Streicha 14
62-031 Luboń
tel. 813 17 45

BIURO REKLAM 0 501 731 205

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI



FIAT



Stanisław Nagórski & Synowie

USŁUGI WEDŁUG TECHNOLOGII FIAT'99



Łęczycza k/ Poznania, ul. Północna 33 i 28
tel./fax 81 06 583, tel. 81 06 760

BANKOWOŚĆ - TO MOJE POWOŁANIE !

Lubonianin- Dariusz Szymt, z wykształcenia inżynier i ekonomista, rozpoczął swoją karierę bankową jako kasjer w kasie P K O, na dworcu zachodnim, w Poznaniu. Było to w 1991r. Po dwóch latach takiej pracy został kierownikiem ekspozytury banku P K O, na Osiedlu Tysiąclecia. We wrześniu 1993r przeniesiono go do Lubonia, gdzie właśnie budowano placówkę bankową P K O (w Osiedlu "Lubonianka"). Panu Dariuszowi przypadło zadanie wyposażania i uruchomienia ekspozytury I Oddziału Banku P K O w Poznaniu, na terenie Lubonia. Biorąc pod uwagę jego krótki staż bankowy- był to awans ! Przełożeni docenili operatywność jaką dotąd wykazywał. Zauważyli też fakt, że urodził się i mieszkał w Luboniu. Pan Dariusz osobiście bał się pracy we własnym środowisku, wiedząc, że oczekiwania w stosunku do niego będą bardzo duże. Ale...patrząc z perspektywy czasu nie żałuję, bo chyba sprostał oczekiwaniom. Po 6 latach pracy w Luboniu kieruje już nie ekspozyturą, ale oddziałem banku P K O. (W grudniu ubiegłego roku otrzymał nominację dyrektorską.) Dziś luboński oddział prowadzi swoim klientom 4200 rachunków, z czego prawie 800- to rachunki firm. (Pod względem tych ostatnich rachunków jest przodującą placówką bankową.) Luboński oddział dysponuje bankomatem (działającym już prawie od roku), z którego klienci wypłacają dziennie prawie 50 tys. złotych. O ten bankomat dyrektor D.Szymt zabiegał szczególnie, wiedząc, że w jego oddziale klienci chętnie będą korzystali z tego udogodnienia- i – nie pomylił się. Z bankomatu wypłacają pieniądze nie tylko mieszkańcy Lubonia, ale także Puszczykowa, Mosiny czy Komornik. Podobnie jest zresztą z rachunkami, które zakładają sobie w Luboniu firmy z okolicznych miejscowości, począwszy od Junikowa a skończywszy na Mosinie. Klienci cały czas przybywają oddziałowi, bo dyrektor D.Szymt prowadzi stałe działania

marketingowe.

-Mam wiele do zaoferowania swoim klientom- mówi dyr. D. Szymt- nasz oddział wykonuje na życzenie klienta wszystkie operacje bankowe, łącznie z nabywaniem obligacji skarbowych i przesyłaniem płatności do innych krajów, można też u nas założyć sobie konto walutowe. Do dyspozycji klientów jest bankomat, z którego można wypłacić dziennie do 900 zł, mamy duży parking przed oddziałem, co też nie jest bez znaczenia. A co najważniejsze- w naszym oddziale klienci mogą liczyć na miłą, uprzejmą

i bardzo kompetentną obsługę. Jedyńm mankamentem, z którego zdaję sobie sprawę, jest zbyt krótka lada do obsługi bezpośredniej. Nasi klienci nadal chcą osobiście składać każde zlecenie bankowi. (To takie ugruntowane latami praktyki przyzwyczajenie.) Nie korzystają z tego, że mogą raz zlecić coś bankowi i to zlecenie będzie funkcjonowało tak długo, jak zechcą (tzw. stałe zlecenia). Dlatego też w okresach regulowania płatności np. za energię, czynsz itp. W naszym oddziale pojawiają się kolejki. W nowoczesnym banku to jest nie do pomyślenia! Jako dyrektor chciałbym, aby w lubońskim oddziale klienci nie musieli stać w kolejkach.



Dyrektor oddziału PKO w Luboniu p. Dariusz Szymt w swoim gabinecie

Dlatego planuję zwiększyć liczbę stanowisk kasowych, co wiąże się z przebudową wnętrza. Czy znajdą się na to pieniądze ? Nie wiem ! Nie wygląda jednak na to, by klienci mieli szybko zmienić swoje przyzwyczajenia, chociaż przy każdej okazji zachęcamy ich do stałych zleceń. Więc coś trzeba będzie z tym zrobić! Inaczej pójdą do konkurencji.-mówi dyrektor D.Szymt. Osobiście intensywnie przekonuje klientów do nowych usług bankowych, wprowadzanych w P K O. Skuteczna informacja sprawia, że w lubońskim oddziale wiele osób zakłada tzw. superkonta, które pozwalają min. by zajęci pracą rodzice fundowali dzieciom karty do bankomatu i specjalne młodzieżowe konta "graffiti". (Ta ciekawa forma usługi bankowej przyzwyczajają dzieci do korzystania z bankomatów i uczy gospodarowania własnymi finansami, a dodatkowo konto "graffiti" jest o 1% wyżej oprocentowane od pozostałych.) Bycie dyrektorem oddziału oznacza dla p. D.Szymta intensywną działalność marketingową, bo jak nam powiedział:

- Marketing – to ja i moi pracownicy ! To my musimy przekonać klientów, aby korzystali z naszego banku a nie z dwóch pozostałych ! Pełen zakres usług bankowych, świadczonych tu, na miejscu, w Luboniu , jest naszym atutem !

W lubońskim oddziale P K O są także problemy, których nie widać od strony klienta, a które wiele dręczą dyrektora D. Szymta- pracownicy tego oddziału bardzo szybko awansują i są przenoszani na wyższe stanowiska w innych oddziałach. To powoduje, że dyrektor Szymt ciągle szkoli nowy "personel", złożony ze świeżo "upieczonych" magistrów ekonomii i bankowości.

-Cóż, jesteśmy kuźnią talentów – mówi z uśmiechem.-To chyba dobrze świadczy o oddziale ?

W bankowości czuje się najlepiej, chociaż mam także inne zawody- dodaje- myślę, że to jest moje powołanie ! Wiem, że pracuję w potężnej instytucji bankowej, która ma 80 lat tradycji i wszelkie gwarancje państwa polskiego. Dlatego z czystym sumieniem polecam klientom np. Otwarty Fundusz Emerytalny "Bankowy" i P K O/Credit Suisse Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych S.A.

Po rozmowie z panem dyrektorem Dariuszem Szymtem też poczułyśmy się przekonane !

I.Szczepaniak i M. Michalak



RURY I KSZTAŁTKI PVC I PP
DO KANALIZACJI
WEWNĘTRZNEJ I ZEWNĘTRZNEJ
ORAZ INSTALACJI WODOCIĄGOWEJ

CENY PROMOCYJNE

- OKNA, DRZWI PVC / REHAU / STYL 2000
- ZBIORNIKI SZAMBA PVC,
- ARMATURA INSTALACYJNA

M & M PLAST POZNAŃ S.C.
62-032 LUBOŃ
UL. MALINOWA 1

TEL. / FAX. 813-01-62
TEL. KOM. 0601745259

Z WĘDKARSKIEGO PLECAKA



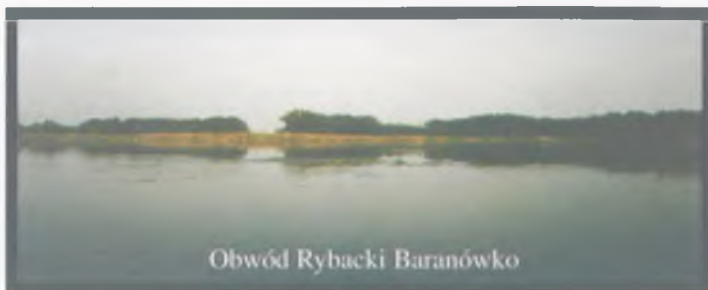
Wielokrotnie każdemu z nas serce zaczęło szybciej bić, gdy słuchaliśmy opowieści swoich znajomych o sukcesach wędkarskich. Wiele razy w tajemnicy przed kolegami odwiedzaliśmy ich sekretne łowiska, jednakże najczęściej wracano się z tych wypraw bez zaskakujących wyników. Prawdopodobnie dlatego, że koledzy zdążyli już wyłowić wszystkie okazy, lub ich opowieści były troszeczkę ubarwione – w jakim celu? To tylko wiedzą wędkarze.

Na prośbę naszych czytelników opiszę szczegółowej łowisko wspomniane w poprzednim artykule, mając nadzieję, że nikt z niego nie wróci z pustą siatką, a wrażenia i przygody przeżyte nad tą wodą długo pozostaną w Państwa pamięci.

Wyjeżdżając z Lubonia kieruję swojego Trabanta na Mosinę, na światłach przy Straży Pożarnej skręcam w lewo i za dużym megasamem prawoskręt. Teraz tylko przejazd kolejowy, po prawej stronie zostawiamy Fabrykę Mebli i cały czas prosto, aż do drogowskazu Baranówko. Skręcam w prawo i do końca drogi asfaltowej. Jeszcze kilkadziesiąt metrów połą drogą na wprost i jesteśmy przed budynkiem którego, duża tablica z czerwonym napisem Obwód Rybacki Baranówko informuje nas, że jesteśmy na miejscu. Wchodzimy na podwórze otwieramy bramę i wjeżdżamy do środka. Nim zaparkujemy gospodarz łowiska pani Maria Błaszcyk zamyka już bramę i serdecznie nas wita. Nie obawiając się o samochód możemy spokojnie ruszyć na łowisko. Akwen na którym będziemy łowić, to 10 hektarowy zbiornik, otoczony dookoła gęstymi trzcinami. Do połowu ryb nie potrzebne są żadne zezwolenia, wystarczy tylko opłacić wypożyczenie łodzi, które kosztuje w przypadku jednej osoby na łodzi 3 złote, a dwóch 5 złotych za godzinę wędkowania. Wędkuje się tylko z łodzi, gdyż bagniste i zarośnięte brzegi uniemożliwiają inne dotarcie do wody. Osoby nie umiejące pływać mogą zabezpieczyć się bezpłatnie w kamizelki ratunkowe. Połacie grzybieni białych porastających wodę stworzyły bardzo wiele atrakcyjnych stanowisk do

wędkowania. Z uwagi na różnorodność gatunków ryb, można łowić dowolną techniką. Zarówno amatorzy białej ryby jak i zwolennicy drapieżników znajdują dla siebie odpowiednie miejsce. Jedni znajdują karpie, leszcze, amury, liny, płocie i piękne wzdregi a drudzy – okonie, szczupaki i przy odrobinie szczęścia potężne tołpygi. Jezioro, chyba można tak nazwać tą wodę, nie należy do zbiorników głębokich, średnia głębokość to 1,5 m. Dno bagniste i z tego powodu lepiej zabezpieczyć się w kamizelkę ratunkową nawet gdy umiemy pływać. Na łowisku nie obowiązują żadne limity złowionych ryb. Za gatunki szlachetne trzeba zapłacić odpowiednio za karpia, szczupaka, lina, amura 8zł. za kilogram, tołpygę – 7zł. Dla wędkarzy leszcze, okonie, płocie, wzdregi są gratis. Nawet najmniejsza woda ma swoje tajemnice, tak i Baranówko kryje w sobie wiele niespodzianek. Współgospodarz łowiska pan Rafał Szymkowiak przygotował nawet nagrody dla szczęśliwców, którzy wyłowią olbrzymiego suma niepokojącego wodne ptactwo i szczupaki o dużych rozmiarach rzucające się nawet na spore karpie. Mam nadzieję, że amatorzy czynnego odpoczynku znajdą dużo przyjemności w łowieniu na Baranówku, a może przy okazji nie jeden czytelnik Echa połknie przysłowiowy haczyk.

Sędzia wędkarski Zbigniew Przybylski



Obwód Rybacki Baranówko

MODA

NIE TYLKO PŁASZCZ

Jesień – zima to nie tylko płaszcze, kurtki i inne wierzchnie okrycia. Równie pięknie musimy wyglądać pod płaszczem w tym sezonie bardzo modnie jest nosić w jednej tonacji od stóp do głowy. Natomiast tkaniny które proponują producenci to najmodniejsze buckle (tzn. tkaniny superkowe), oraz tkaniny przypominające do złudzenia flanele. Jeżeli poruszymy temat kolorystyki, to hitem tego sezonu jest ciemna zieleń i wiśnia. Również szarość pozostaje w palecie modnych kolorów. Natomiast jeżeli chodzi o modele, to nadal na pokazach i w katalogach mody przoduje długi żakiet (typu surdut), komponujemy go ze spodniami typu cygaretki lub sukienką. Ale już

małymi krokami zaczyna wchodzić żakiet do linii uda lub ponad udo do linii bioder. Zapięcie w takim żakiecie wygląda tak jak w bluzkach. Plisa może być kryta lub z ozdobnymi guzikami. W zależności, gdzie się wybieramy nasz strój będzie się różnił, od sportowego do bardziej eleganckiego. Panie pracujące w biurach będą preferowały styl elegancki, a więc żakiet, sukienka lub spodnie. Dodatkowo do takiego stroju staje się bluzka ewentualnie golf lub apaszka. Tak więc Drogie Panie jesienią – zimą nośmy nie tylko nowy płaszcz jak wierzchnią skórę lecz również ciepłe garnitury, garsonki w nowych fasonach. Bądźmy w pełni eleganckie. A już w następnym wydaniu będę pisała o kreacji sylwester 1999/2000.

Anetta Maćkowiak



Jesienny kostium z firmy "ANETTE"

ZAKŁAD ODZIEŻOWY

Anette

COLLECTION

Luboń, ul. Sobieskiego 100 A

POLECA:

- GARSONKI
- KOSTIUMY
- SUKIENKI
- PŁASZCZE

Szycie na wymiar
i przeróbki na miejscu.

godziny otwarcia:

10.00 - 18.00

10-14.00 sobota

PRZYJMIEMY KRAWCOWE.

OGRÓD PRZED ZIMĄ

Niechronnie z każdym dniem nasze kalendarze robią się szczuplejsze, a termometr oscyluje w dolnej części podziółki. To znak że czas na ciepłe kaptcie i cieplejszy sweter, który pozwoli nam doczekać cieplejszych dni. Przygotowując się do zimy pamiętajmy także o naszym ogrodzie. Możemy sobie zaoszczędzić sporo trudu, jeżeli nie będziemy sadzić delikatnych roślin w miejscach gdzie tworzą się zastoiny mrozowe, lub tzw. wydmuchy. W takiej sytuacji zabezpieczenie może być konieczne tylko przez pierwszych kilka lat.



Stefan Osiecki

Ponadto nie wskazane jest opóźnione zastosowanie nawozów, zwłaszcza sztucznych, ponieważ zasilanie roślin zawsze pobudza wzrost nowych pędów i liści, które nadchodząc mrozy zniszczą z łatwością. Jesienią stosujemy nawozy organiczne typu : mączka kostna, wióry rogowe, obornik, dolomit. Rośliny rosnące w pojemnikach najlepiej przenieść w miejsca osłonięte, bliżej budynków. Można także osłonić pojemnik jakąś izolacją. Taki zabieg nie jest konieczny, gdy temperatura powietrza nie spadnie poniżej 18 stopni. Ważniejsze jest kontrolowanie wilgotności podłoża w pojemniku, gdyż iglaki nie kończą wegetacji gdy temperatura spadnie poniżej 0. Róże natomiast chronimy obsypując każdy krzak ziemią, żąmni nastąpi znaczny spadek temperatury. Do kopcowania róż używa się tylko lekkiej ziemi, która łatwo przesychnie i dzięki temu nie stwarza ryzyka gnicia roślin. Kopce trzeba rozgarnąć, gdy temperatura wzrośnie. Do bardziej wrażliwych roślin należą : rozaneczniki i cyprysy. Chcąc ochronić je przed przemarzeniem należy całą część zieloną tych roślin kilka krotnie owinąć agrowłókniną. Podobnie należy ochronić róże szczone na pnium. Liczne rośliny chronią się same, o ile tylko nie zostały za bardzo ogołoczone. Rośliny liściaste, których liście obumarły w sposób naturalny i przykryły część przyziemną rośliny przetrwają o wiele lepiej niż te które, które zostały tej naturalnej osłony pozbawione. Jeżeli martwych liści jest za mało albo wyglądają zbyt niechlujnie, możemy je zastąpić korą, matą słomianą, lub grubymi włórami. Innym zagrożeniem zimowym oprócz mrozu i wiatru może być nadmiernie padający śnieg, zwłaszcza jeżeli w ślad za nim następuje mróz. Może on poniszczyć nam lodygi naszych roślin. Musimy pilnować aby swym ciężarem nie zmiażdżył niskich roślin i nie połamał konarów drzew.

Stefan Osiecki

BONSAI - PRAWDZIWE DRZEWO A ROŚNIE W DOMU.

Na całym świecie są miliony amatorów hodowli bonsai. Bez większego ryzyka można założyć, że niebawem bonsai znajdzie wielu miłośników również w Polsce. Uprawa drzewek bonsai jest w pełnym tego słowa znaczeniu działalnością twórczą. Wymaga inteligencji, poczucia estetyki i zdolności artystycznych. Sztuka bonsai powstała w Chinach, lecz nazwa jej wywodzi się z języka japońskiego. Pierwowzory znane były w Chinach już za panowania dynastii CIN (221-207 p.n.e.). Przekonanie Japończyków, że natura zaklęta w miniaturowym drzewku sprzyja medytacjom o harmonii człowieka z naturą, ziemi z niebem, dwóch pierwiastków bytu – in i jo – spowodowały, że sztuka miniaturyzacji drzewek szybko zajęła w kulturze Japonii poczesne miejsce. Najstarszy bonsai jaki rośnie do dziś w Japonii został uformowany w pierwszej połowie XVII wieku przez lemitsu, trzeciego shoguna z rodu Takugawa. Ważną rzeczą w hodowli bonsai jest pojemnik, w którym drzewko rośnie. Porównuje się go do ramy stanowiącej jedną całość z obrazem. Pojemnik stanowi dopełnienie kompozycji, w związku z tym musi być zachowana harmonia między nim a drzewkiem. Dobre naczynie powinno podkreślać piękno bonsai, a nie przyciągać uwagi swoim wyglądem. Bonsai liściaste przesadzamy co 2-3 lata, a iglaste co 3-5 lat. Sygnałem do przesadzenia drzewka jest zła struktura podłoża lub przerost korzeni, sprawdzamy to co roku w styczniu lub lutym, a przesadzamy pod koniec marca lub na początku kwietnia. Przesadzanie połączone jest z przycięciem korzeni, co powoduje zakłócenie we wzroście rośliny, dlatego należy przesadzać przed fazą pełnej wegetacji. Dobrym podłożem jest mieszanka torfu, gliny i piasku rzecznoego w równych proporcjach. Podłoże powinno mieć odczyn kwaśny lub lekko kwaśny (pH 4,5-6,5). Kolejną czynnością, która to właśnie pozwala uruchomić naszą

wyobraźnię, poczucie piękna i estetyki jest formowanie. Jest to zabieg, który łącznie z ograniczeniem przez pojemnik wzrostu korzeni powoduje miniaturyzację drzewka i nadaje mu wygląd starego. Zabieg formujący to nadawanie kształtu pniom, cięcie i kształtowanie gałęzi, przycinanie i uszczykiwanie nowych pędów, cięcie liści i sztuczne postarzanie wyglądu. Gdy nasze drzewko przez swój wygląd pozwala zaspokoić nasze odczucia estetyczne nie należy zapominać o pielęgnacji tej najbardziej podstawowej. Z powodu małej ilości podłoża w pojemniku o dużej powierzchni odparowywania wody z zielonych części, nie powinniśmy dopuścić do przeschnięcia ziemi w pojemniku. Bonsai zazwyczaj narażone jest na brak wody niż jej nadmiar. Przy korzystaniu z sieci wodociągowej, należy ja odstawić na 2-3 dni przed użyciem w celu uwolnienia się chloru z wody. Podlewanie ograniczamy, gdy drzewko jest chore, ma przycięte korzenie lub liście. Jako uzupełnienie ilości wody stosuje się zraszanie wiosną, latem i jesienią. Następną bardzo ważną sprawą jest nawożenie. Drzewka nawozi się w zależności od tempa wzrostu i wieku i tylko w okresie wegetacji (od kwietnia do połowy sierpnia) nie należy używać nawozów mineralnych tylko organiczne. Każdy bonsai jest niepowtarzalny i jedyny w swoim rodzaju, dlatego też potrzebuje indywidualnego traktowania pod każdym względem. Mam nadzieję, że te parę słów o historii i minimalny kurs hodowli zachęci państwa do podjęcia samodzielnej próby. Życzę powodzenia.



Roman Kania

Roman

BONSAI



iglaste



liściaste

J.M.
SPREŻYNY
 Juliusz Michalak
 PRODUKCJA SPRZEDAŻ
 motoryzacyjne i specjalne
 Luboń
 ul. Armii Poznań 38
 tel./fax (0-61) 813-16-95

**ZAKŁAD
 BUDOWLANY**
**CIESIELSTWO
 BLACHARSTWO
 DEKARSTWO**
 Luboń, ul. Pszenna 4
 tel. (0-61) 810 52 02
 tel. kom. 0-501 479 437

BIURO RACHUNKOWO-PROJEKTOWE

mgr inż. Dorota Kuczmurek
 62-040 Puszczykowo
 ul. Poznańska 21
 tel. (0-61) 819 45 72

KAWIARENKA REPORTERSKA

Kawiarenka Reporterska "ECHA LUBONIA" W "SNOOKERZE" Maria Śledzikowska zaprasza w każdy ostatni poniedziałek miesiąca, do "SNOOKERA" na godzinę 18.00, na dyskusję przy kawie i herbacie, lekarzy, nauczycieli, prawników, społeczników, biznesmenów oraz wszystkich chętnych którzy chcą dyskutować o problemach swoich środowisk, o naszym mieście, polityce i kulturze. O kolejnych spotkaniach i dyskusjach w "SNOOKERZE" będziemy Państwa informować na łamach "ECHA".

Maria Śledzikowska – gospodyni spotkania współredagująca rubrykę

Pirat drogowy czy złodziej ?

W poniedziałek, 1 listopada br. o godz. 13.10, kierowca samochodu marki "BMW", jadący z dużą prędkością od strony ul. 11 listopada, ściał na skrzyżowaniu z ul. Żabikowską sygnalizację świetlną przy przejściu dla pieszych i wbił samochód przodem w słup oświetleniowy. Fragmenty zdewastowanego oświetlenia uszkodziły inny samochód, jadący prawidłowo. Kierowca "BMW" zbiegł, pozostawiając w samochodzie kluczyki. Policja, wezwana do wypadku, mogła tylko zabezpieczyć ślady zdarzenia na jezdni i samochód. W tym samym czasie okazało się, że właściciel samochodu zgłosił kradzież pojazdu, sprzed cmentarza w Żabikowie. Brawurowo jeżdżącemu kierowcę będzie teraz poszukiwała lubońska policja, aby sprawdzić, czy był on tylko "Przypadkowym użytkownikiem" i obciążyć go kosztami naprawy oświetlenia i sygnalizacji na skrzyżowaniu. Na szczęście w tym wypadku nie ucierpieli ludzie !



Wypadek na skrzyżowaniu przy Żabikowskiej i Kościuszki, "BMW" wbiło się w słup

CENTRUM MEBLOWE KOMFORT

OFERUJEMY:

- SZEROKĄ GAMĘ MEBLI Z CAŁEGO KRAJU
- CENY HURTOWE I PÓLHURTOWE.
- TRANSPORT W LUBONIU GRATIS
- KAŻDY ZAKUP POWYŻEJ 2000 ZŁ PREMIOWANY



RATY BEZ ŻYRANTÓW

U NAS TANIO UMEBLUJESZ CAŁY DOM

CZEKAMY NA CIEBIE OD 10⁰⁰ - 18
PRZY UL. PODGÓRNEJ 19

ZAPRASZAMY!

Z OSTATNIEJ CHWILI BURMISTRZ O SPRAWIE SEKTY

O sekcji w lubońskim przedszkolu głośno stało się w całej Polsce, za sprawą TVN-Fakty oraz prasy krajowej. W związku z tym, poprosiliśmy o wypowiedź Burmistrza Lubonia dr Wł. Kaczmarka, w sprawie odwołania dyrektorki, którego domagają się rodzice.

-Nie zajmuję się filozofią i nie interesują mnie te sprawy. Rodzice mają prawo decydować o sposobie wychowania swoich dzieci. Jednak dyrektorkę mogą odwołać zgodnie z prawem jedynie wtedy, gdy zaistnieją przewidziane przez ustawodawcę okoliczności: 1- sama złoży wypowiedzenie, 2- organ nadzorujący jej pracę pedagogiczną wyda o tej pracy opinię negatywną i złoży wniosek o odwołanie. Według informacji jakie mamy od wizytatora Kuratorium, w ubiegłym roku było to najlepsze przedszkole w całym Luboniu. Na dzień dzisiejszy : wspólnie z Kuratorium ustaliliśmy, że wizytacja w przedszkolu potrwa do końca tygodnia, zaangażowani zostaną metodycy, którzy ocenią sposób realizacji programu pedagogicznego przez dyrektorkę i nauczycielki. Jestem pragmatykiem, muszę najpierw sprawdzić, zobaczyć a później wydać ocenę. To samo zrobimy w przypadku przedszkola. Rodzice złożyli oficjalną skargę na dyrektorkę 2,11.99r. Wcześniej żadnych zastrzeżeń i skarg nie było !

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, spotkanie rodziców dzieci przedszkolnych z władzami miasta i wizytatorami Kuratorium odbędzie się 5.11.99r. O dalszym ciągu tej sprawy poinformujemy Państwa w następnym numerze "Echa".

NAUKA JĘZYKA HISZPASKIEGO –eksperyment Biblioteki Miejskiej

Biblioteka Miejska w Luboniu od kilku lat prowadzi lektoraty języków obcych dla dzieci i dorosłych. W tym roku, prócz zwykłych kursów j. Angielskiego i niemieckiego, eksperymentalnie rozpoczęto lektorat języka hiszpańskiego, w grupie mieszanej wiekowo. Język hiszpański staje się w Polsce ostatnio bardzo popularny, min. dzięki wakacyjnym wyjazdom oraz serialom telewizyjnym. W Bibliotece Miejskiej kurs hiszpańskiego prowadzi p. mgr Alicja Baszczyńska (filolog angielski i hiszpański). Na zajęcia uczęszcza 8 osób, które stanowią grupę próbną. Jeśli okaże się, że więcej osób zechce uczyć się tego języka, lektorat zostanie rozszerzony. Jednocześnie trwają "przymiarki" do uruchomienia lektoratu j. francuskiego dla młodzieży. Już zorganizowano nauczanie języków (angielskiego i niemieckiego) dla przedszkolaków. Coraz więcej lubonian korzysta z przystępnej formy i niskiej odpłatności bibliotecznych kursów. W tym roku jest to 130 osób. Lektorzy twierdzą, że efekty tej "dobrowolnej" nauki są znacznie lepsze, niż uzyskiwane w szkole. A więc korzystajmy , skoro mamy taką możliwość w naszym mieście. Można jeszcze zapisać się na kurs j. francuskiego! Biblioteka Miejska zaprasza !

I. Szczepaniak



Hiszpański w bibliotece.



CALIDA s.c.

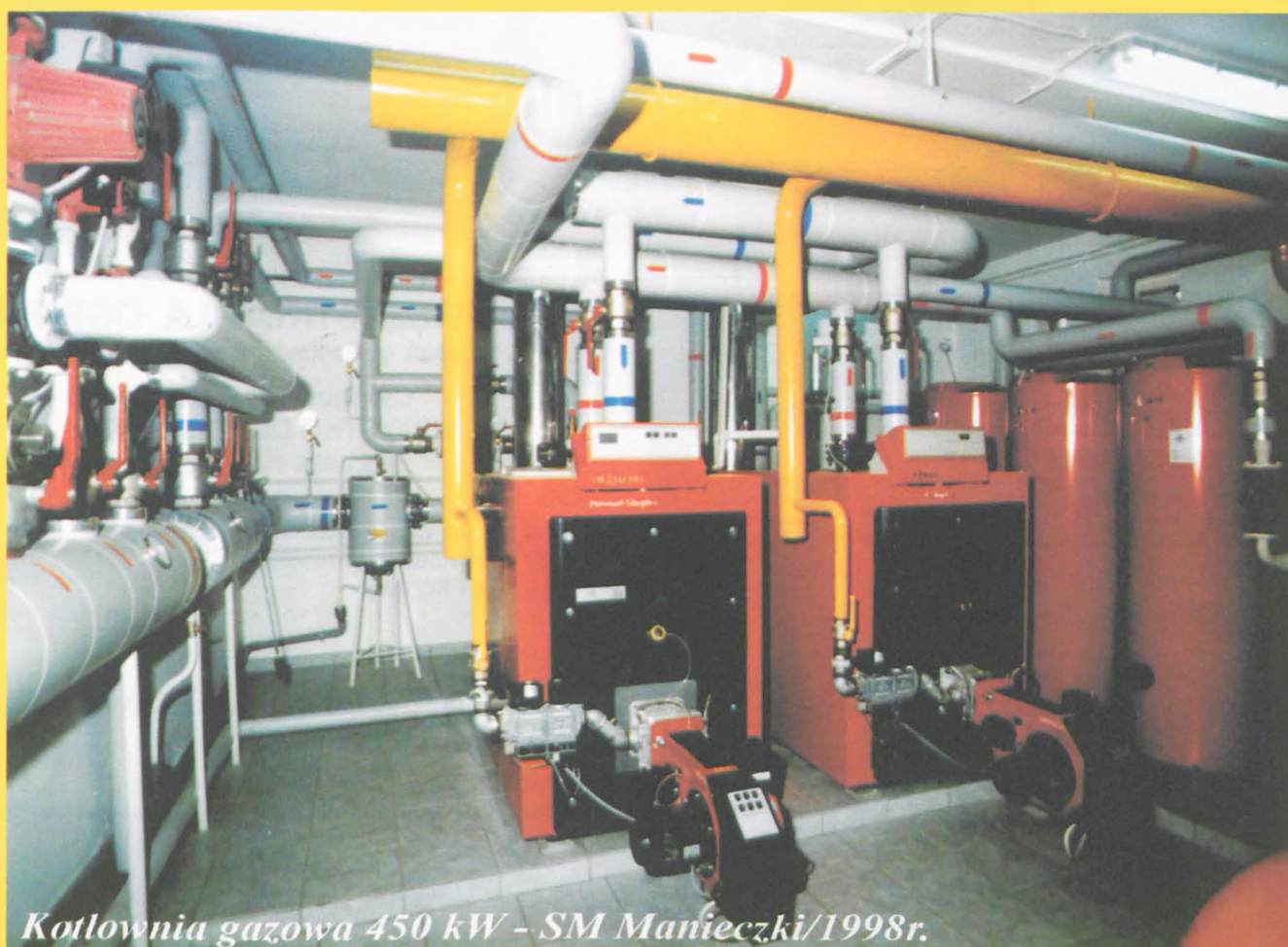


**ZAKŁAD
KOTLARSKO-INSTALACYJNY**



CALIDA BIS s.c.

oferuje kompleksowe wykonawstwo "pod klucz":
kotłownie na paliwo stałe, ciekłe, gazowe,
modernizacji kotłowni, instalacji sanitarnych, sieci zewnętrznych



Kotłownia gazowa 450 kW - SM Manieczki/1998r.

VIESSMANN
więcej niż ciepło

Zakład Instalacyjny "CALIDA"
62-030 Luboń, ul. Armii Poznań 38, tel./fax (0-61) 813 16 95
tel. kom. 0-603 126 660, e-mail: s-z@poczta.wp.pl

100.000 DACHÓWEK
w ciągłej sprzedaży - magazyn
detal, hurt, raty



Roben
CERAMIKA BUDOWLANA



IBF
Roben
Wiekor
RuppCeramik
Prodach
IKO
W.Quandt
Velux
Nicoll
Bebeg
Gullfiber
MacoDach
Pwlla
KNAUF



Dach-Bud

Poznań (Dębiec) ul. Samotna 4
tel. 83-20-709, 83-20-581 w.208

www.sylaba.poznan.pl/Dach-Bud dachbud@sylaba.poznan.pl

dachówki cementowe
dachówki ceramiczne
dachówki bitumiczne
papy termozgrzewalne
okna dachowe
rynny - pcv, miedź, cynk
wełna termoizolacyjna
plyty styrop. do dach. skośnych
plyty styrop. do dach. płaskich
plyty gipsowo kartonowe
folie dachowe
blachy płaskie ocynk, tytan-cynk, kolor
artykuły dekarские
porady techniczne, kalkulacje
produkcja akcesoriów do dachówek
wykonawstwo



SPÓŁDZIELCZY BANK LUDOWY
W POZNANIU ODDZIAŁ W LUBONIU

ROK ZAŁOŻENIA 1984

Bank oferuje Państwu szeroki pakiet usług bankowych z zastosowaniem procedur przyjaznych dla Klienta w zakresie:

- ✓ **KREDYTÓW**
samochodowego, gotówkowego, ratalnego, mieszkaniowego, w ROR, w rachunku bieżącym, płatniczego, dyskontowego, obrotowego;
- ✓ **PROWADZENIA RACHUNKÓW BANKOWYCH**
bieżących, pomocniczych, oszczędnościowo-rozliczeniowych (ROR)
- ✓ **OBSŁUGI OBROTU PŁATNICZEGO NA KORZYSTNYCH WARUNKACH**

REALIZACJA PŁATNOŚCI I SKŁADEK ZUS

SBL TWOIM NAJBLIŻSZYM BANKIEM LOKALNYM

62-031 Luboń, Pl. Bojanowskiego 2, tel./fax 813 01 31



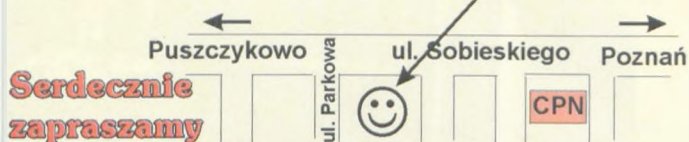
WSZYSTKO DLA OGRODU

Luboń, ul. Parkowa 18, tel. 813 08 86, 810 64 66

Centrum ogrodnicze
WSZYSTKO DLA OGRODU
zaprasza na zakupy

- * bylin, roślin ozdobnych
- * duży wybór cebul kwiatowych
- * drzewka i krzewy

Tutaj nas
znajdziesz



Restauracja
JAN III SOBIESKI



Stworzyliśmy go właśnie dla Was

WESELA W DWORKU DLA 120 OSÓB
STYPY, KOMUNIE, CHRZCINY

LUBOŃ K. POZNANIA, UL. SOBIESKIEGO 126 A
PRACA 813 19 63, DOM 813 07 50, KOM. 0 603 329 930